CZWARTEK
19|10|2023

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127, NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 10 542 NR 192 (21 144)

PRZED NAMI WIELKIE ŚWIĘTO TAŃCA!

Fot. Ryszard Biel

KTO ZWYCIĘŻY W MISTRZOSTWACH EUROPY W TAŃCACH STANDARDOWYCH U21, A KTÓRA PARA ZDOBĘDZIE MIANO WSCHODZĄCEJ GWIAZDY? O TYM PRZEKONAMY SIĘ JUŻ W NAJBLIŻSZY WEEKEND. WTEDY TO ODBĘDZIE SIĘ 23. EDYCJA MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU TAŃCA „BALTIC CUP". \8

SPORT CODZIENNIE

CZEGO OSTATNIO REPREZENTACJA DOKONAŁA Z ROBERTEM? \20

WCZESNE POŻEGNANIE Z TOKIO \22

ISSN 0137-9127
42
9 770137 912149

IM ŚPIEWAJĄ JUŻ DWIEŚCIE LAT \3

POMORSKIE ZAMIAST WARMIŃSKIEGO? \6

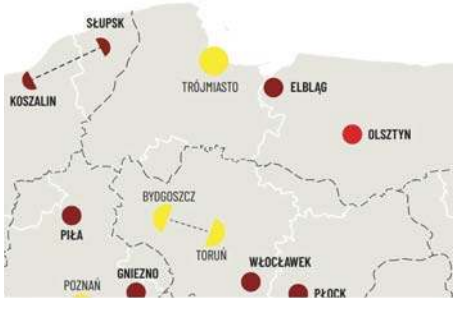

MIŁOŚĆ, RODZINA I WIARA \12-13

ZA MAŁO, BY WYGRAŁA \17

Z MIŁOŚCI DO LOKALNOŚCI!
KUPUJĄC „DZIENNIK ELBLĄSKI", WSPIERASZ WARMIĘ I MAZURY

4423otbp-x -P

eprasa.pl 2d1ab9aed5

CZY PROMESY ZAMIENIĄ SIĘ NA PIENIĄDZE?

Przez ostatnie tygodnie nie było dnia bez informacji o rządowych dotacjach dla Warmii i Mazur. Te największe dotyczyły Olsztyna. To prawie 287 mln zł dla polikliniki na rozbudowę onkologii, 200 mln zł na budowę nowej siedziby szpitala miejskiego, 90 mln zł na budowę infrastruktury pod rozbudowę strefy przemysłowej oraz 30 mln zł na remont stadionu Stomilu. Te promesy nie budziły wątpliwości, ale były i takie, które wywołały wątpliwości co do ich sensu.

Tak czy inaczej, promesy ze wsparciem z różnych programów rządowych trafiły do większości samorządów i instytucji. Łączne kwoty w naszym regionie opiewają na miliardy złotych. Teraz, po spodziewanej zmianie rządu, wiele osób zadaje sobie pytanie, czy będą wypłacane.

— Liczę, że zobowiązania, na które wydawano promesy, mają pokrycie w finansach. Nie wyobrażam sobie innej sytuacji. I oczywiście te zobowiązania przy pokryciu w finansach kraju zostaną dotrzymane — mówi poseł Urszula Pasławska, która zdobyła mandat z listy Trzeciej Drogi. Posłanka PSL zastrzega jednak, że nikt poza PiS nie ponosi odpowiedzialności za obietnice PiS, które wykraczały poza dotacje z programów rządowych. Jako przykład podaje deklarację dotyczącą sfinansowania kwotą 200 mln zł budowy nowej siedziby szpitala miejskiego w Olsztynie. — Jeśli to zobowiązanie nie zostało wpisane na listę inwestycji rządowych, to jest to tylko ustna obietnica polityków PiS — stwierdza. I podaje jako przykład 300 mln zł rekompensaty dla naszego regionu obiecane przez PiS podczas pandemii. Przypomina, jak rząd PiS je obiecał, a potem nie wypłacił tych pieniędzy. — Na nasze zapytania w tej sprawie usłyszeliśmy, że to były ustne obietnice, ale kwoty nie zostały zabezpieczone — przypomina Urszula Pasławska.

W podobnym duchu wypowiada się poseł Janusz Cichoń z KO. — Nie wiemy, czy te pieniądze są, czy nie, czy to nie były czcze obietnice bez pokrycia. Musimy zweryfikować to, co działacze PiS robili w formule kupowania głosów. Trzeba pamiętać, że PiS doprowadził do zapaści inwestycyjnej. Do tej pory udział inwestycji w PKB tylko spadał. Inwestycje sięgnęły dna. Tak źle nie było od lat 90. — przekonuje Janusz Cichoń.

CHRONI NAS 2 TYSIĄCE KAMER

— Bariera elektroniczna na granicy polsko-rosyjskiej zapewni bezpieczeństwo i ochronę interesów Rzeczypospolitej — powiedział prezydent Andrzej Duda, który wziął udział w otwarciu Centrum Nadzoru bariery elektronicznej w Kętrzynie.

Teraz granicę polsko-rosyjską na całej jej długości monitoruje system kamer i detektorów ruchu.

Obraz z 3 tys. kamer zamontowanych na 200 km odcinku granicy w czasie rzeczywistym trafia do Centrum Nadzoru, które mieści się w siedzibie straży granicznej w Kętrzynie.

Prezydent podkreślił, że bariera to kolejny już system, który ma zabezpieczać Polskę – tym razem od strony Obwodu Królewieckiego, czyli na granicy z Federacją Rosyjską.

— Nikomu nie trzeba mówić, jak na przestrzeni ostatnich lat wzrosła skala zagrożeń — powiedział Andrzej Duda. — Biorąc pod uwagę fakt, że Rosja jest agresorem na Ukrainie, że jest (...) dzisiaj nieprzyjaźnie nastawiona do Polski, możemy się spodziewać właściwie wszelkich działań ze strony rosyjskiej — stwierdził prezydent.

PONAD 200 MILIONÓW NA POŻYCZKI

Wielkie pieniądze trafią do przedsiębiorców z Warmii i Mazur. A chodzi na początku o kwotę 220 mln zł, bo pula środków, która zostanie rozdysponowana w formie pożyczek i poręczeń, będzie znacznie większa.

Ich rozdziałem zajmie się Warmińsko-Mazurska Agencja Rozwoju Regionalnego.

Umowę w tej sprawie podpisano w Urzędzie Marszałkowskim. — To pierwsza pula pieniędzy, bo będą kolejne transze — zapowiedział marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin. — To bardzo ważne, bo przedsiębiorcy potrzebują wsparcia i tak istotne jest, żeby najszybciej środki te trafiły do nich.

Za te środki możliwy będzie m.in. zakup środków trwałych (w tym maszyn, urządzeń, narzędzi), ale też nieruchomości czy usług. Jak powiedział Marek Karólewski, prezes WMARR, wkrótce agencja ogłosi przetarg na wybór operatorów finansowych, których zadaniem będzie udzielanie pożyczek i poręczeń. Jeszcze w tym roku WMARR chce przekazać do rozdysponowania operatorom ok. 40 mln zł, a później sukcesywnie kolejne kwoty.

Pożyczki udzielane są na 6-7 lat, z karencją w spłatach kapitału nawet do roku.

ŚWIĘTO WARMII

Warmia stała się częścią Rzeczypospolitej 19 października 1466 roku na mocy II pokoju toruńskiego. Z tej okazji w warmińskim Dobrym Mieście odbyły się obchody tej rocznicy, podczas których odbyły się między innymi animacje dla dzieci, warsztaty cukiernicze czy rzeźbienie i lepienie bab pruskich. Można było też posłuchać kilku referatów dotyczących Warmii. Gościem honorowym Święta Warmii był Warmiak Edward Cyfus (na fot. z prawej), autor książek o kulturze i życiu na dawnej Warmii, który otworzył wydarzenie i wygłosił laudację na temat życia i bycia Warmiakiem we współczesnym świecie.

DO MRĄGOWA I MIKOŁAJEK POWRÓCĄ POCIĄGI?

Poczyniono kolejny krok w kierunku przywrócenia połączeń kolejowych z Olsztyna do Ełku przez Mrągowo i Mikołajki. Spółka PKP PKL S.A. już niedługo ma zamiar ogłosić przetarg na opracowanie studium wykonalności dla zadania „Rewitalizacja linii kolejowej nr 223 na odcinku Czerwonka – Orzysz – Ełk". Pociągi mogą wrócić na tę trasę za ok. 5 lat.

Radości nie ukrywają władze powiatu mrągowskiego. — Mrągowo ma największą bazę noclegową w województwie warmińsko-mazurskim. Mieszkańcy Mrągowa, Mikołajek czy Orzysza zasługują na to, by kolej została ponownie uruchomiona — stwierdził wicestarosta Sławomir Prusaczyk.

Odnowienie linii ma kosztować około 560 mln zł.

Przypomnijmy, że dla ruchu pasażerskiego zamknięto ją w 2010 roku.

KOALICJA DZIĘKUJE I OBIECUJE

Na pierwszej powyborczej konferencji prasowej w Olsztynie politycy KO podziękowali za głosy poparcia i zaufanie, jakim obdarzyli ich mieszkańcy. Jak podkreślił lider PO na Warmii i Mazurach, poseł Jacek Protas, głosy te to też zobowiązanie do tego, żeby pracować bardzo ciężko na rzecz regionu.

— Żeby mieszkańcom naszego województwa żyło się po prostu lepiej — podkreślił Jacek Protas, zwracając się też do tych, którzy nie głosowali na KO.

— Zapewniam państwa, że dla nas Polska jest jedna, polski naród jest jeden i mieszkańcy województwa warmińsko-mazurskiego też nie dzielą się na tych, którzy głosowali na opozycję, na PiS czy Konfederację — dodał.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 2d1ab9aed5

IM ŚPIEWAJĄ JUŻ DWIEŚCIE LAT

Najstarsza na Warmii i Mazurach jest kobieta mieszkająca w Bartoszycach. Ma 107 lat i jest młodsza o cztery lata od najstarszej Polki. W tym rankingu długowieczności dominują panie. Stulatków w naszym kraju systematycznie przybywa.

Kto by nie chciał żyć długo, tak ze sto lat i oczywiście jak najdłużej cieszyć się dobrym zdrowiem. Jednak tylko nielicznym udaje się dożyc tak sędziwego wieku, choć stulatków systematycznie przybywa.

W NASZYM WOJEWÓDZTWIE MAMY 92 OSOBY, KTÓRYM ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH WYPŁACA ŚWIADCZENIA HONOROWE (ODDZIAŁ ZUS W ELBLĄGU – 24, ODDZIAŁ W OLSZTYNIE – 68).

Fot. pixabay

Najstarsza kobieta ma 107 lat i mieszka w Bartoszycach. Natomiast najstarszy mężczyzna ma skończone 104 lata i mieszka w Elblągu. Tradycyjnie już wśród stulatków przeważają kobiety – jest ich 85, zaś panów tylko 7. Trzeba jednak pamiętać, że te statystyki, niestety, szybko potrafią się zmienić.

Do niedawna najstarszą żyjącą Polką była Józefa Ciesielska z gminy Witkowo koło Gniezna. 3 sierpnia tego roku kobieta zmarła. Miała 111 lat. Obecnie najstarszą, żyjącą Polką jest mieszkająca w Łodzi Jadwiga Żak-Stewart, która urodziła 15 lipca 1912 roku. A więc ma skończone 111 lat. Polska superstulatka (określenie to powstało w latach 70.) w latach 80. wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych, ale mając sto lat, wróciła do ojczyzny.

Dotychczas najdłużej żyjącą Polką była Tekla Juniewicz, która mieszkała w Gliwicach. Kobieta zmarła w sierpniu ubiegłego roku w wieku 116 lat i 70 dni. Tylko kilkanaście osób na świecie dotychczas żyło dłużej niż ona. W rankingu długowieczności liczą się nie tylko lata, ale i dni, bo czasami różnica jest zaledwie o włos, o kilka dni.

Trudno sobie wyobrazić tak długie życie, a co dopiero dożyć tak pięknego wieku. Jednak chodzi oczywiście o potwierdzone życiorysy stulatków i superstulatków, które weryfikuje Gerontology Research Group z Los Angeles. Do tej pory za najdłużej stąpającą po ziemi jest uznawana Francuzka Jeanne Louise Calment. Kobieta urodziła się 21 lutego 1875 w Arles. Gdy miała 85 lat, zaczęła uprawiać szermierkę, a do 100. urodzin jeździła na rowerze. Do 115. roku życia chodziła o własnych nogach. Od 21. urodzin do niemal 117. paliła papierosy, ale nie więcej niż dwa papierosy dziennie. Przeżyła 122 lata i 164 dni, zmarła 4 sierpnia 1997 roku.

> W NASZYM WOJEWÓDZTWIE MIESZKAJĄ **92** OSOBY, KTÓRE UKOŃCZYŁY STO LAT.

Jednak pięć lat temu pojawiły się wątpliwości co do historii Francuzki. Dwaj Rosjanie opublikowali wyniki badań, z których wynika, że osobą, która zmarła 4 sierpnia 1997 r., była w rzeczywistości Yvonne Calment, córka Jeanne Louis. Według nich po śmieci matki w 1934 roku córka zajęła jej miejsce, żeby nie płacić podatku spadkowego. Kobiety były do siebie bardzo podobne. Te rewelacje mogłyby tylko potwierdzić badania DNA.

OBECNIE, OD 17 STYCZNIA TEGO ROKU, NAJSTARSZĄ OSOBĄ NA ŚWIECIE JEST HISZPANKA MARIA BRANYAS MORERA. HISZPAŃSKA SUPERSTULATKA URODZIŁA SIĘ 4 MARCA 1907 ROKU.

Jej wiek został udokumentowany i zweryfikowany przez Gerontology Research Group. Mieszka ona w domu opieki w Olocie, ale jest w pełni życia. W wieku 110 lat czytała jeszcze samodzielnie gazetę, w 2020 roku pokonała koronawirusa.

Niewielu doczeka tak sędziwego wieku, dlatego w Polsce seniorzy, którzy ukończyli sto lat, dostają świadczenie honorowe. Kwota jest ustalana corocznie i obowiązuje od 1 marca każdego roku kalendarzowego do końca lutego następnego roku. Stąd różne kwoty, które dostają stulatkowie, bo raz przyznane świadczenie nie jest już waloryzowane. Jest wypłacane do końca życia w tej samej wysokości, obowiązującej w dniu setnych urodzin.

– Dla osób, które ukończyły sto lat po 28 lutego 2023 r., świadczenie honorowe wynosi 5540,25 zł brutto – mówi Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

DLA PORÓWNANIA OSOBY, KTÓRE UKOŃCZYŁY 100 LAT, NP. W STYCZNIU 2023 ROKU, OTRZYMUJĄ EMERYTURĘ WYJĄTKOWĄ W WYSOKOŚCI 4 944,79 ZŁ. W MARCU TEGO ROKU ZUS WYPŁACAŁ EMERYTURY WYJĄTKOWE DLA 2,85 TYS. ŚWIADCZENIOBIORCÓW, Z TEGO DLA 430 MĘŻCZYZN I 2,42 TYS. KOBIET.

Trzeba jednak pamiętać, że ZUS nie jest jedyną instytucją, która wypłaca świadczenie honorowe dla stulatków. Specjalny dodatek dla swoich emerytów i rencistów, którzy mają sto lat, wypłaca też KRUS i resortowe zakłady emerytalne. Jaka jest więc faktyczna liczba stulatków w regionie, to tak naprawdę trudno dokładnie określić, choć pewnie jeszcze trudniej dożyć takiego wieku. Ale udaje się coraz częściej, bo też żyjemy coraz dłużej. Od 1950 do 2019 r. trwanie życia w Polsce wydłużyło się o około 18 lat wśród mężczyzn oraz o około 20 lat wśród kobiet. Choć ten dobry trend popsuła pandemia. Jednak zdaniem demografów w przyszłości spodziewać się należy dalszego wzrostu liczby ludzi długowiecznych, jak w nauce określa się osoby mające co najmniej 90 lat.

Specjalne świadczenia dla stulatków w Polsce były wypłacane już w latach 70. XX wieku. Wówczas dodatkowe pieniądze trafiały do zaledwie 500 osób w kraju. Dziś ta liczba jest niemal sześciokrotnie wyższa.

ANDRZEJ MIELNICKI

REKLAMA

ZARZĄD POWIATU W ELBLĄGU
informuje, że od 19 października 2023 r. do 09 listopada 2023 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu przy ul. Saperów 14 A, został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Elbląskiego, przeznaczonej do dzierżawy.

25323see1-a-M

przetarg

Starosta Elbląski

informuje, że w ogłoszeniu, które ukazało się 28 września 2023 r. o I ustnym przetargu nieograniczonym na dzierżawę nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, oznaczonej jako działka nr 49/8, położonej w obrębie Kępiny Wielkie, gmina Elbląg, **zmienia się nr konta na które należy wpłacać wadium: PKO BP SA O Elbląg, nr 86 1020 1752 0000 0102 0069 3952.**
Pozostała treść ogłoszenia nie ulega zmianie.

25223see1-a-M

REKLAMA

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG USTNY OGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

Działka położona przy ul. Topolowej, oznaczona w obrębie 9 nr. 33/3, o pow. 5135 m^2, KW OL1L/00016460/7. Cena wywoławcza nieruchomości – 54.355,00 zł. Wadium – 6.000,00 zł. Nieruchomość w MPZP miasta Lidzbark Warmiński oznaczona jest symbolem A1ZP– teren zieleni, a także tereny zieleni urządzanej przy poszczególnych obiektach. Przetarg jest ograniczony do osób fizycznych lub prawnych legitymujących się tytułem prawnym do nieruchomości przyległych do działki 9-33/3 z uwagi na fakt, że działka nie posiada dostępu do drogi. Osoby zainteresowane nabyciem działki powinny złożyć stosowne dokumenty w terminie do 14 listopada 2023 r. do godz. 15.00 w sekretariacie Urzędu Miasta Lidzbarka Warmińskiego, ul. A. Świętochowskiego 14, w zamkniętej kopercie z napisem „Przetarg ustny ograniczony – ul. Topolowa. Nie otwierać".

USTNY PRZETARG OGRANICZONY ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 21 LISTOPADA 2023 ROKU O GODZ. 9.00 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia 14 listopada 2023 r. wpłacą wadium, złożą stosowne dokumenty i zostaną zakwalifikowane do udziału w przetargu. Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, ul. A. Świętochowskiego 14, pokój 102, tel. (89) 767 85 13, w godz. 8.00-15.00. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: https://bip.lidzbarkw.pl/ i https://lidzbarkw.pl/.

27123lwwl-a-M

eprasa.pl 2d1ab9aed5

DRUŻYNOWE DZIAŁANIE PRZYNIOSŁO EFEKTY

Założyliśmy sobie realne cele, żeby dołożyć po jednym mandacie poselskim w obu okręgach i powalczyć o mandaty senatorskie. I to się udało — mówi poseł KO Jacek Protas, lider PO na Warmii i Mazurach, który uzyskał najwięcej głosów spośród wszystkich kandydatów do Sejmu w naszym województwie.

— Dostał pan ponad 35 tysięcy głosów, takiego wyniku nie uzyskał jeszcze żaden z kandydatów do Sejmu w naszym regionie. Słowem: lider nie zawiódł?

— Cieszę się bardzo z tego zaufania. To dla mnie duża satysfakcja, że po tylu latach pracy w samorządzie i potem ośmiu latach w parlamencie mieszkańcy naszego województwa zaufali mi, oddając na mnie prawie 36 tys. głosów. To absolutny rekord, jeszcze nikt w naszym województwie nie uzyskał takiego rezultatu. Budzi to satysfakcję, ale też nakłada na mnie olbrzymią odpowiedzialność, bowiem jeżeli ludzie mi ufają, to znaczy, że oczekują efektów mojej pracy. Doskonale zdaję sobie z tego sprawę i zabieram się do pracy. Tu szczególnie zależy mi na naszym regionie, na jego rozwoju.

— W grze wyborczej wynik indywidualny jest ważny, ale istotny jest wynik całej drużyny, bo polityka to gra zespołowa.

— Udowodniliśmy, że jesteśmy drużyną. Myślę, że jako Koalicja Obywatelska pokazaliśmy wszystkim mieszkańcom województwa warmińsko-mazurskiego, ale chyba też innym w Polsce, że potrafimy działać w drużynie, że dla nas liczy się efekt końcowy. Bardzo mocno wspieraliśmy np. marszałka Gustawa Marka Brzezina, który był kandydatem opozycji w ramach paktu senackiego. To współdziałanie i drużynowe działanie przyniosło efekty.

— I to dobre, bo przecież KO wygrała w okręgu olsztyńskim, choć w okręgu elbląskim zwyciężyło PiS. Plan został zrealizowany?

— Założyliśmy sobie realne cele, żeby dołożyć po jednym mandacie poselskim w obu okręgach i powalczyć o mandaty senatorskie. I to się udało, bo zdobyliśmy wszystkie cztery mandaty do Senatu. Nie wiem, czy jest jeszcze jakiś region w Polsce, gdzie wszystkie mandaty senatorskie zdobyli kandydaci opozycji z paktu senackiego. Dlatego trzeba się cieszyć. I myślę, że moi przełożeni będą zadowoleni z tych efektów. Zresztą premier Donald Tusk, jak widzieliśmy, bardzo mocno zaangażował się w kampanię w naszym regionie.

> JESTEM ABSOLUTNIE PRZEKONANY, ŻE JAKIEŚ DROBIAZGI I AMBICYJKI NIE PRZEKREŚLĄ CELU, KTÓRY SOBIE STAWIAMY — MÓWI JACEK PROTAS.

— Wybory pokazały, że łaska wyborców na pstrym koniu jeździ. Co pan uzna za największą niespodziankę tych wyborów w wymiarze regionalnym? Czy jest to wygrana Ewy Kaliszuk do Senatu, która zostawiła daleko w tyle Lidię Staroń?

— Myślę, że tu trzeba byłoby zacząć od tego, że wielkim sukcesem była frekwencja w całej Polsce, ale też w naszym regionie. Wprawdzie nie jesteśmy w krajowej czołówce, ale również u nas frekwencja była imponująca. I za to chciałbym bardzo podziękować wszystkim wyborcom. A co do spektakularnej niespodzianki, to na pewno nie było zbyt wielu, którzy wierzyli, że Ewie Kaliszuk, mimo swojej świetnej pracy, uda się wygrać z wieloletnią senator Lidią Staroń. Pani wiceprezydent Olsztyna wręcz zmiażdżyła konkurencję, zdobywając prawie sto tysięcy głosów. To imponujący wynik i czapki z głów, bo zrobiła świetną robotę.

— Wybory zmienią też sporo na naszej regionalnej scenie politycznej. Czy już wiadomo, kto będzie wojewodą, a przynajmniej z jakiej partii?

— Najpierw Prezydium Sejmu, potem skład rządu, a jak już będzie rząd, to będziemy rozmawiać o wojewodach.

— A kto zostanie marszałkiem województwa?

— Nie chcę niczego wyprzedzać, wszystko jest na ten moment do uzgodnienia. Podobnie jest w przypadku kandydatury na wiceprezydenta Olsztyna. Tutaj przede wszystkim oprócz naszych ustaleń musimy rozmawiać z panem prezydentem Olsztyna, bo to pan prezydent powołuje swojego zastępcę. Kultura i dobre wychowanie wymagają, żebyśmy najpierw z nim porozmawiali, a potem ogłaszali nazwisko.

— Przed wami trudna koalicja rządowa. Dogadacie się między sobą?

— Polki i Polacy będą od nas tego żądali. Dostaliśmy olbrzymi kredyt zaufania, ta wielka mobilizacja, to stanie w kolejkach do 2 w nocy, żeby oddać głos, nie może być zmarnowane. I wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę. Jestem absolutnie przekonany, że jakieś drobiazgi i ambicyjki nie przekreślą celu, który sobie stawiamy. A więc nowego otwarcia, powrotu Polski demokratycznej, otwartej z poszanowaniem praw ludzkich, wolności słowa, niezależności mediów, sądów oraz naszej przynależności i silnej pozycji w Unii Europejskiej.

ANDRZEJ MIELNICKI

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	**Lokal mieszkalny nr 29 KW OL1O/00195761/8 stanowiący odrębną własność, znajdujący się na II piętrze budynku nr 6D położonego przy ul. Wilczyńskiego w Olsztynie,** wraz z prawami związanymi z jego własnością. Udział lokalu w nieruchomości wspólnej tj. w częściach wspólnych budynku i urządzeniach, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, oraz w prawie własności gruntu (dz. 333/6 obr. 126, o pow. 2756 m² opisana w KW OL1O/00113239/2) wynosi 116/10000 części
Powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego – 39,00 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż lokalu mieszkalnego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego
Cena wywoławcza	**300 000,00 zł**
Termin i miejsce przetargu	**24 listopada 2023 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219, II piętro**
Wysokość wadium	**30 000,00 zł** należy wpłacić na rachunek **Urzędu Miasta Olsztyna** prowadzony przez **Bank Handlowy S.A., nr rachunku 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003, do dnia 20 listopada 2023 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **20 listopada 2023 r.** na rachunku Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	**Pełna treść ogłoszenia** dostępna jest w internecie, pod adresami **www.olsztyn.eu, infopublikator.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl** i na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, pokój 111, I piętro, tel. (89) 527-31-11 wew. 371 lub (89) 535-32-15. W celu obejrzenia lokalu przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie pod numerem telefonu (89) 533-36-26 lub (89) 526-28-36.

126923otbr-b-M

eprasa.pl 2d1ab9aed5

SKUPIĘ SIĘ NA TYM, NA CZYM ZNAM SIĘ NAJLEPIEJ

Wiceprezydent Olsztyna Ewa Kaliszuk zastąpi Lidię Staroń jako senator z okręgu olsztyńskiego. W wyborach otrzymała blisko 94 tysiące głosów (najwięcej ze wszystkich kandydatów na senatorów w naszym województwie). Z Ewą Kaliszuk rozmawiamy o tym, czym będzie się zajmowała i co jest jej priorytetem.

— Pani senator, chyba już mogę tak się do pani zwracać? Zdystansowała pani konkurencję. To zasługa tematyki pani kampanii, szyldu partyjnego? W czym pani upatruje wielki sukces, którym niewątpliwie jest otrzymanie blisko 94 tysięcy głosów?

— Przede wszystkim to zryw społeczeństwa, aby w naszym kraju zwyciężyła wolność, demokracja i prawda. Na pewno szyld partyjny był ważny. Zjednoczenie się w ramach paktu senackiego kilku ugrupowań dało wyraźny efekt. Oczywiście przyjdzie czas na głębsze analizy politologiczne i socjologiczne, które pozwolą bardziej precyzyjnie nazwać impulsy wyborcze, które dały obecny wynik. Oczywiście trzeba być blisko swoich wyborców, więc warto poznać te mechanizmy. Myślę, że pewnym bonusem do wyniku był fakt, że jestem wiceprezydentem Olsztyna, więc mam określoną rozpoznawalność. Tu wszystkim, którzy tak bardzo mnie wspierali i oddali głos, bardzo serdecznie dziękuję.

— Zastąpi pani w ławach senatorskich Lidię Staroń, która była uważana za „niezatapialną". Czym będzie się różnił pani styl sprawowania mandatu od poprzedniczki?

— Nie mogę jeszcze odpowiedzieć, czym będzie się różniło moje działanie. Jestem skupiona na swojej pracy zawodowej i doświadczeniu. Co najważniejsze, jestem zupełnie innym człowiekiem, jeśli chodzi o osobowość, charakter czy wrażliwość. Myślę, że najlepiej zrobię, jeśli skupię się na tych zagadnieniach, na których się najlepiej znam i które są moją mocną stroną. To na pewno edukacja, polityka społeczna, senioralna, kultura, zdrowie czy też sport i aktywność fizyczna.

To są obszary, które potrzebują dzisiaj bardzo dużo wsparcia i zajęcia się nimi. Teraz przed nami na pewno bardzo intensywny okres tworzenia się nowego rządu. I pierwsze tygodnie będą tym okresem organizacyjnym. Moje biuro na pewno będzie ważnym centrum wielu działań. Będę senatorem, który pyta, docieka i jest aktywny. Wsparcia rozpoznania potrzeb i problemów wymagają także gminy na naszym terenie.

— Pani sukces to pewien kłopot dla władz miasta. Jest pani wiceprezydentem Olsztyna. Pani partyjny kolega, który był sekretarzem miasta, został posłem. Czy olsztyński ratusz czeka rewolucja personalna?

— Myślę, że to pytanie trzeba by zadać panu prezydentowi. Jestem przekonana, że będą podjęte w najbliższym rozmowy, żeby zmiany nie były z uszczerbkiem dla prac urzędu miasta i jego jednostek organizacyjnych. Na pewno zarówno pan prezydent, jak i Platforma Obywatelska będą chcieli, żeby moje miejsce zajął jak najlepszy fachowiec, który będzie działał z pożytkiem dla mieszkańców Olsztyna. Jestem przekonana, że to będą dobre decyzje.

— Koalicja Obywatelska razem z Trzecią Drogą i Nową Lewicą będą miały władzę w kraju. Na pewno trwają już przymiarki do zmian na takich stanowiskach jak wojewoda. Kto nim zostanie?

— Tego nie wiem. Nie potrafię w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie. W odpowiednim momencie będą prowadzone rozmowy. To wszystko jest jeszcze przed nami. Obsada stanowiska wojewody jest pochodną ustaleń także na szczeblu centralnym. To bardzo ważne stanowisko.

— A co z marszałkiem województwa? Gustaw Marek Brzezin został przecież senatorem.

— Czas jest bardzo intensywny, kampania była krótka i bardzo mocna. Wyniki są dla nas bardzo satysfakcjonujące. To widać także po wakatach, które będzie trzeba zapełnić na wielu stanowiskach. Nie zapominamy o samorządzie, gminnym i samorządzie województwa. Jestem przekonana, że trwają rozmowy polityczne i niebawem te sprawy będą już wyjaśnione.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

POWYBORCZE ZMIANY W SEJMIKU WOJEWÓDZTWA

KTO STANIE NA CZELE?

Po wyborach parlamentarnych szykują się zmiany w Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, łącznie z marszałkiem. Gustaw Marek Brzezin (Trzecia Droga – PSL) zdobył mandat senatora. Jego uzyskanie (potwierdzone przez PKW) oznacza automatyczne pozbawienie go tej funkcji. Tak więc na tym stanoiwsku od wtorku mamy wakat. Kim będzie nowy marszałek? O tm zdecydują radni wojewódzcy na najbliższej sesji sejmiku. Wcześniej na ten temat będą rozmawiać koalicjanci.

Kto przejmie mandat radnego wojewódzkiego Gustawa Marka Brzezina? Kolejnym na liście PSL jest Zbigniew Ziejewski. On jednak w niedzielnych wyborach parlamentarnych zdobył mandat posła i wejdzie do Sejmu. Kolejni na liście PSL, według liczby zdobytych głosów w wyborach samorządowych w 2019 roku, są Stanisław Żelichowski (3 679 głosów) i Monika Marchlewska (1 831 głosów).

KATARZYNA SOBIECH za Jolantę Piotrowską

Fot. Archiwum prywatne

W wyborach do Sejmu zaufało jej ponad 3 tys. osób. Piszanka Katarzyna Sobiech startowała z listy KKW Koalicja Obywatelska PO.N IPL Zieloni i uzyskała 9 wynik w zestawieniu Koalicji Obywatelskiej w Okręgu Wyborczym nr 35 (olsztyński). Mandatu poselskiego nie zdobyła, ale będzie radną Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Zajmie w nim miejsce Jolanty Piotrowskiej, która wygrała wybory do Senatu w Okręgu Wyborczym nr 87 (ełcki).

— Bardzo się cieszę, że będę mogła reprezentować nasz region w Sejmiku — mówi Katarzyna Sobiech. — Co prawda już w przyszłym roku kończy się obecna kadencja, ale wiem, że to może być dobry początek. Będę miała szansę zapoznać się z pracą w Sejmiku, obyć się z Urzędem Marszałkowskim i z większym doświadczeniem oraz wiedzą popracować nad kontynuacją mandatu w następnych wyborach samorządowych. Mam nadzieję, że uda mi się jeszcze w tej kadencji wspomóc nasz region w zakresie rozwoju klubów sportowych oraz kół emeryckich, wspomóc pozyskanie środków na działalność i rozwój terenów wiejskich, a także organizacji pozarządowych działających w naszym regionie.

Katarzyna Sobiech ma 42 lata, mieszka w Piszu. Jest absolwentką Wyższej Szkoły Dziennikarskiej im. M. Wańkowicza w Warszawie oraz Uniwersytetu Białostockiego. Od 2005 r. pracuje w Piskim Domu Kultury — od 2015 r. na stanowisku dyrektora. Kieruje również Piskim Uniwersytetem Trzeciego Wieku. Aktywistka i społeczniczka. Od wielu lat jest szefową Sztabu WOŚP w Piszu. Jest członkinią i współzałożycielką Stowarzyszenia Kobieta na Plus. Udziela się również jako wolontariuszka w Warmińsko-Mazurskim Centrum Praw Kobiet. Była też przewodniczącą Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Piskiego. Prywatnie mama 15-letniego Maksymiliana i żona Emila. W czasie wolnym morsuje, biega, spaceruje i jeździ na rolkach.

KATARZYNA KRÓLAK za Stanisława Gorczycę

Fot. Archiwum prywatne

Katarzyna Królak startowała w wyborach parlamentarnych z listy Koalicji Obywatelskiej. W okręgu elbląskim z tej samej listy wszedł do Sejmu Stanisław Gorczyca. Teraz zajmie jego miejsce w Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Czym będzie się zajmować w wojewódzkim samorządzie?

— Czekam na powołanie przez komisarza wyborczego. Oczywiście mandat przyjmę. Będę się zajmować tym, na czym się znam i co od lat robię, czyli aktywizacją społeczną i zawodową mieszkańców naszego regionu. Prowadzę przedsiębiorstwo społeczne Spółdzielnię Socjalną „Cynamonek". Skupiamy się na oddolnych działaniach, które budują w ludziach wiarę w siebie i swoje możliwości. To im pomaga odnaleźć się na rynku zawodowym, w budowaniu dobrych relacji w rodzinie i środowisku lokalnym. Budzimy aktywność w oparciu o ich potencjał, wiarę w siebie i możliwości. Ludzie wszystko mogą, jak w siebie wierzą. Prowadzę też domy kultury w małych miejscowościach i dostęp do kultury jest dla mnie również ważny. Zawsze jestem blisko ludzi i to dało mi sześć tysięcy głosów w niedzielnych wyborach. Przez kilka godzin nawet czułam się już w parlamencie, bo byłam na trzecim miejscu (śmiech). Startowaliśmy we dwoje ze Stanisławem Gorczycą z tej samej listy w naszym okręgu wyborczym. Koalicja Obywatelska „zdobyła" powiat ostródzki, za co wszystkim dziękuję! BCL, EŻ

eprasa.pl 2d1ab9aed5

12 WOJEWÓDZTW ZAMIAST 16?

Czy czeka nas korekta liczby województw? Może jeszcze nie teraz, ale jeśli Polska ma się rozwijać w zrównoważony sposób, to trzeba też zmian na mapie administracyjnej kraju. I są już pewne przymiarki. Czy nasze województwo zniknie z tej z mapy?

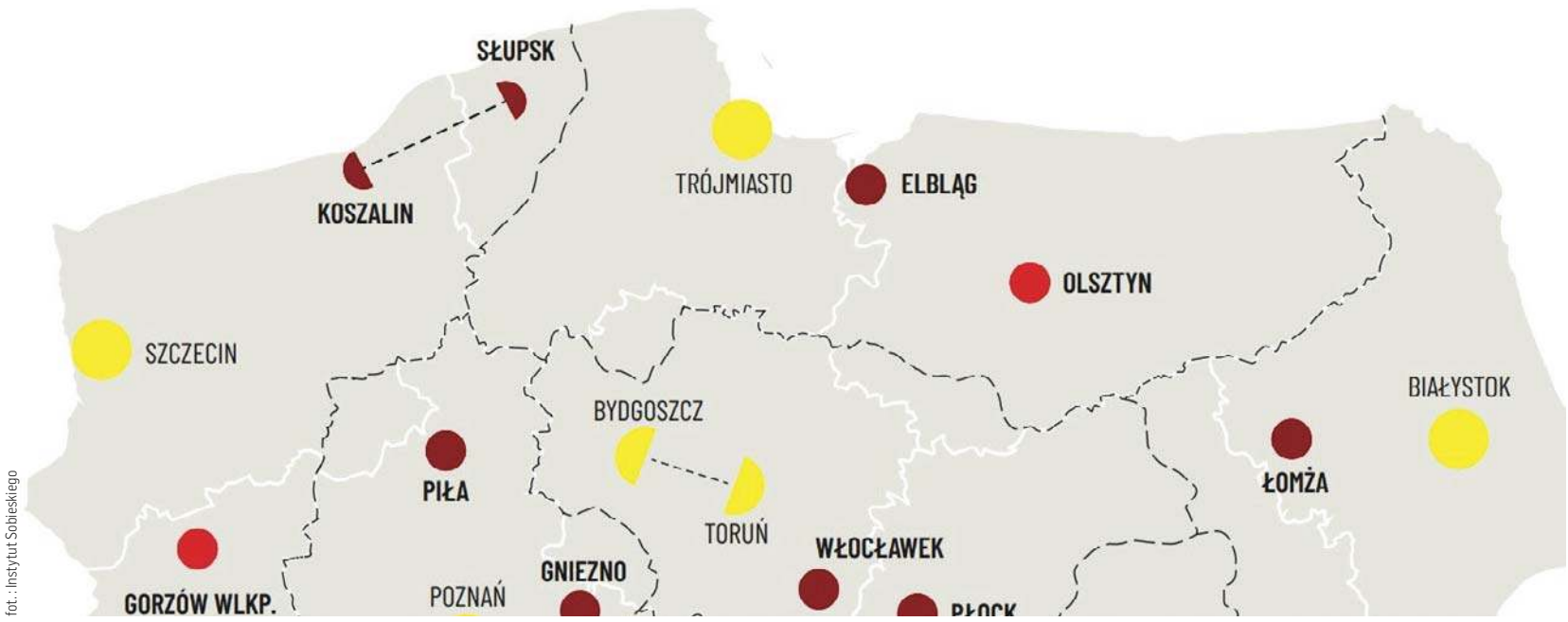

fot.: Instytut Sobieskiego

Prestiżowy Instytut Sobieskiego przedstawił raport „Korekta układu województw – ku równowadze rozwoju". Jego autor, dr Łukasz Zaborowski, ekspert IS ds. rozwoju regionalnego i polityki przestrzennej zaproponował 4 warianty korekty obecnych granic województw.

Według niego obecny układ województw nie jest wynikiem żadnej spójnej koncepcji, lecz przypadkową hybrydą.

— Powstała ona w wyniku rozszerzenia modelu województw „dużych" o kilka „średnich". Wskutek zakulisowych targów politycznych niektóre ośrodki zachowały regionalną samodzielność, a inne ją utraciły — czytamy w raporcie. — W „dodatkowych" województwach rangę miast wojewódzkich utrzymały Kielce i Opole, Gorzów i Zielona Góra. Utraciły ją między innymi Częstochowa, Kalisz, Koszalin, Radom i Tarnów, choć mają nie mniejsze znaczenie w sieci osadniczej kraju. Takie nierówne traktowanie budzi poczucie krzywdy w kilku pominiętych ośrodkach.

Zdaniem autora raportu zniesienie tych niekonsekwencji jest wymogiem sprawiedliwości. Wzajemnie podobne ośrodki i regiony powinny mieć równy status w strukturze państwa.

Na czym miałaby się opierać korekta granic województw? Otóż wśród założeń reformy leży przede wszystkim: powściągliwość i ewolucyjność zmian; dążenie do równowagi wielkościowej; łączenie regionów na zasadzie wspólnoty interesów, a nie podległości funkcjonalnej; przywrócenie jedności średnich regionów obecnie rozciętych granicami; zachowanie spójności historyczno-kulturowej i odpowiednia korekta nazewnictwa.

Autor raportu zaproponował cztery warianty przemiany obecnego układu województw, ale nie wskazał, który jego zdaniem jest optymalny. Zaproponowane warianty to:

Wariant I „minimalny" — to powściągliwa korekta obecnego stanu rzeczy, ale nie powstają nowe województwa.

Wariant II „umiarkowany" przewiduje uzupełnienie układu o województwa „jednoznacznie brakujące" w świetle standardów obecnego podziału. Powstają cztery nowe województwa.

> W IV WARIANCIE NASZE WOJEWÓDZTWO NAZYWAŁOBY SIĘ POMORSKO-MAZURSKIE Z DWOMA OŚRODKAMI WOJEWÓDZKIMI: OLSZTYNEM I ELBLĄGIEM ORAZ OŚRODKIEM METROPOLITARNYM, KTÓRYM BYŁOBY TRÓJMIASTO.

Wariant III zakłada powstanie aż 22 województw.

Innowacyjny wariant IV „makroregionalny" stanowi powrót do koncepcji dużych województw, opartych o ośrodki metropolitalne. Jednak — w celu utrzymania równowagi sił — w tym wariancie największe miasta (ośrodki metropolitalne) zostają pozbawione funkcji administracyjnych szczebla wojewódzkiego.

Jak w tych wariantach wygląda przyszłość województwa warmińsko-mazurskiego?

Otóż w wariancie I Elbląg znalazłby się w granicach woj. pomorskiego. Dlaczego? To tłumaczy autor tak: — Obecnie większość jego regionu, zwanego Powiślem, znajduje się w województwie pomorskim. Sam Elbląg trafił do warmińsko-mazurskiego wbrew wyraźnie artykułowanej woli mieszkańców. Dodatkowym czynnikiem przeniesienia Elbląga do województwa pomorskiego jest znacznie mniejsza odległość od Trójmiasta niż od Olsztyna. Jest to zresztą powrót do granicy województw sprzed roku 1975. Korzyścią jest też ujęcie w jednym województwie całego wrażliwego obszaru Żuław. Wadą – pomniejszenie województwa warmińsko-mazurskiego — pisze dr Łukasz Zaborowskit w raporcie.

W wariancie II jako duże miasto, choć o niewielkim zapleczu, do stawki ośrodków wojewódzkich dołącza Elbląg, który byłby też już w granicach woj. pomorskiego.

Co ekspert chce zrobić z nami w III wariancie? Otóż nasz region byłby województwem malborsko-mazurskim albo elbląsko-olsztyńskim z dwoma ośrodkami wojewódzkimi: Olsztynem i Elblągiem, a w skład województwa weszłoby jeszcze Powiśle elbląskie – po wschodniej stronie Wisły. To powiększenie województwa pozwala z kolei zwrócić Nowe Miasto Lubawskie woj. kujawsko-pomorskiemu.

Ostatni IV wariant zakłada powstanie 12 województw. Nasze nazywałoby się pomorsko-mazurskie z dwoma ośrodkami wojewódzkimi: Olsztynem i Elblągiem oraz ośrodkiem metropolitarnym, którym byłoby Trójmiasto. A więc byłoby połączeniem pomorskiego i warmińsko-mazurskiego z poprawką na granicy południowej, bo Działdowo miałoby trafić w granice kujawsko-mazowieckiego – inaczej nadwiślańskiego.

Raport to jeszcze nie reforma, ale z jego lektury wynika jedno: że Elbląg jest postrzegany na równi z Olsztynem. I to już daje do myślenia.

ANDRZEJ MIELNICKI

ODWOŁANIA OPÓŹNIĄ PODPISANIE UMÓW NA S16 POMIĘDZY OLSZTYNEM I BISKUPCEM

W dwóch przetargach na projekt i budowę blisko 30 km drogi ekspresowej wpłynęły łącznie cztery odwołania od wyboru najkorzystniejszej oferty. W postępowaniu dla odcinka Olsztyn Wschód – Barczewo złożono jedno odwołanie, a dla odcinka Barczewo – Biskupiec trzy, podała we wtorek GDDKiA w Olsztynie.

Jak poinformował rzecznik GDDKiA w Olsztynie Karol Głębocki, za każdym razem strony powołują się na niezgodności w kwestiach technicznych.

Zgodnie z ustawą Prawo zamówień publicznych Krajowa Izba Odwoławcza (KIO) ma w ciągu 15 dni od daty wpływu rozpatrzeć złożone odwołania. KIO w swoim wyroku może oddalić odwołanie w całości lub części, bądź uznać rację odwołującego się. Na wyrok KIO każda ze stron może złożyć skargę do Sądu Okręgowego w Warszawie – sądu zamówień publicznych. Rozstrzygnięcie złożonych odwołań i skarg wydłuży proces wyłonienia wykonawców w postępowaniach przetargowych, co bezpośrednio przełoży się na terminy podpisania umów na realizację S16.

Przetargi na projekt i budowę S16 pomiędzy Olsztynem a Biskupcem GDDKiA w Olsztynie ogłosiła 21 grudnia ubiegłego roku. Pierwotny termin otwarcia ofert przewidziany był na 20 lutego br., jednak ze względu na dużą liczbę pytań (prawie 2,5 tys.) złożonych przez zainteresowanych oferentów przesunięto otwarcie na 22 czerwca br. Wpłynęło łącznie szesnaście ofert. W postępowaniu dla odcinka Olsztyn Wschód – Barczewo GDDKiA wybrała firmę Budimex z ceną 507,4 mln zł, a dla odcinka Barczewo – Biskupiec firmę PORR z ceną 457 mln zł. (PAP)

AGNIESZKA LIBUDZKA

eprasa.pl 2d1ab9aed5

INFORMACJA PRASOWA

Warszawa, 13 października 2023 r.

Fundacja PGE partnerem filmu „Rycerz" o św. Maksymilianie Marii Kolbem

Fundacja PGE wsparła realizację filmu dokumentalnego o św. Maksymilianie Marii Kolbem pt. „Rycerz" w reżyserii Michała Szymanowicza. Film zrealizowała fundacja Opoka w ramach projektu „Polska energia zmienia świat". Premiera dokumentu w Polsce odbyła się 13 października 2023 roku.

W tym roku przypada 41. rocznica kanonizacji Maksymiliana Marii Kolbego. Święty Maksymilian był niezwykłym człowiekiem i wielkim Polakiem. Jako patron energetyków jest mi szczególnie bliski. Jego niezłomna postawa wobec niemieckich oprawców w czasie II wojny światowej oraz miłość do bliźniego, wyrażona poprzez dobrowolne oddanie swojego życia za drugiego człowieka w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz, stanowi wzór do naśladowania dla wszystkich pokoleń. Poprzez wsparcie filmu „Rycerz" nie tylko chcemy przybliżyć sylwetkę tego wielkiego Polaka, ale także złożoną i tragiczną historię Polski i Polaków z czasów drugiej wojny światowej i niemieckiej okupacji – mówi Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej. – Bardzo dziękuję twórcom za zaangażowanie i realizację tego ważnego dla wszystkich Polaków przedsięwzięcia. Jestem dumny, że PGE mogła być jego częścią i tym samym przyczyniła się do promocji naszej polskiej historii także poza granicami naszego kraju – dodał Wojciech Dąbrowski.

Polska ziemia, polski Kościół nieustannie wydają wielkich, szlachetnych i świętych ludzi: rodzina Ulmów, Jan Paweł II, kard. Stefan Wyszyński, o. Maksymilian Kolbe – by wymienić tylko kilku. Trzeba ich pokazywać światu, światowej opinii publicznej. Nie tylko po to, by się nimi chwalić, tym samym wzmacniając dobre imię Polski, choć to w dużym stopniu też, ale również dlatego, że oni siłą swojego ducha, energią swojego ducha potrafią zmieniać świat. Jan Paweł II w namacalny niemal sposób zmienił świat. Kiedy o. Maksymilian Kolbe wystąpił z szeregu, by oddać życie za współwięźnia, Auschwitz już nie było tylko miejscem przeklętym. On to miejsce zmienił. Zrobił to siłą Bożego Ducha. Powtórzę, trzeba to światu pokazywać. Taki cel przyświeca projektowi „Polska energia zmienia świat". To szlachetne dzieło od samego początku wspiera PGE Polska Grupa Energetyczna. Bardzo za to dziękuję – mówił ks. Marek Gancarczyk, prezes zarządu fundacji Opoka.

Film „Rycerz" ma na celu przybliżenie widzom postaci św. Maksymiliana Marii Kolbego i jego działalności nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Święty Maksymilian jest twórcą największego na świecie klasztoru, w którym mieszkało ponad 650 zakonników, zapoczątkował wydawanie „Rycerza Niepokalanej", którego nakład w roku 1939 osiągnął milion egzemplarzy, jak również założył klasztor w Nagasaki w Japonii, w którym udzielana była pomoc ofiarom wybuchu bomby atomowej w 1945 roku. O jego wielkości, świadczy nie tylko historia jego życia, ale także historia jego śmierci. Św. Maksymilian Maria Kolbe zginął śmiercią męczeńską w 1941 roku w niemieckim obozie zagłady Auschwitz, oddając swoje życie za współwięźnia.

Film dokumentalny „Rycerz" jest drugim z serii filmów o wybitnych Polakach, realizowanych w ramach projektu „Polska energia zmienia świat". Wcześniej powstał już film dokumentalny „Będziesz miłował" poświęcony bł. Stefanowi kard. Wyszyńskiemu.

Premiera dokumentu „Rycerz" w Polsce odbyła się 13 października 2023 roku. W następnej kolejności zostanie on wyemitowany w amerykańskiej sieci telewizyjnej Eternal Word Television Network (EWTN), która dociera do blisko 300 milionów gospodarstw domowych w 150 krajach świata. Telewizja ma zasięg ogólnoświatowy, ale największą liczbę stanowią odbiorcy anglojęzyczni, szczególnie w Ameryce Północnej (USA), oraz hiszpańskojęzyczni w Ameryce Południowej. Natomiast 30 października br. zostanie pokazany dyplomatom w Rzymie.

Fundacja PGE od wielu lat jest zaangażowana w działania mające na celu pielęgnowanie patriotyzmu i kultywowanie pamięci o dziedzictwie historycznym Polski. Przyczynia się też do rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej. W 2022 roku, w ramach obchodów roku Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Fundacja PGE zaangażowała się w projekty z dziedziny kultury i sztuki upamiętniające osobę Kardynała.

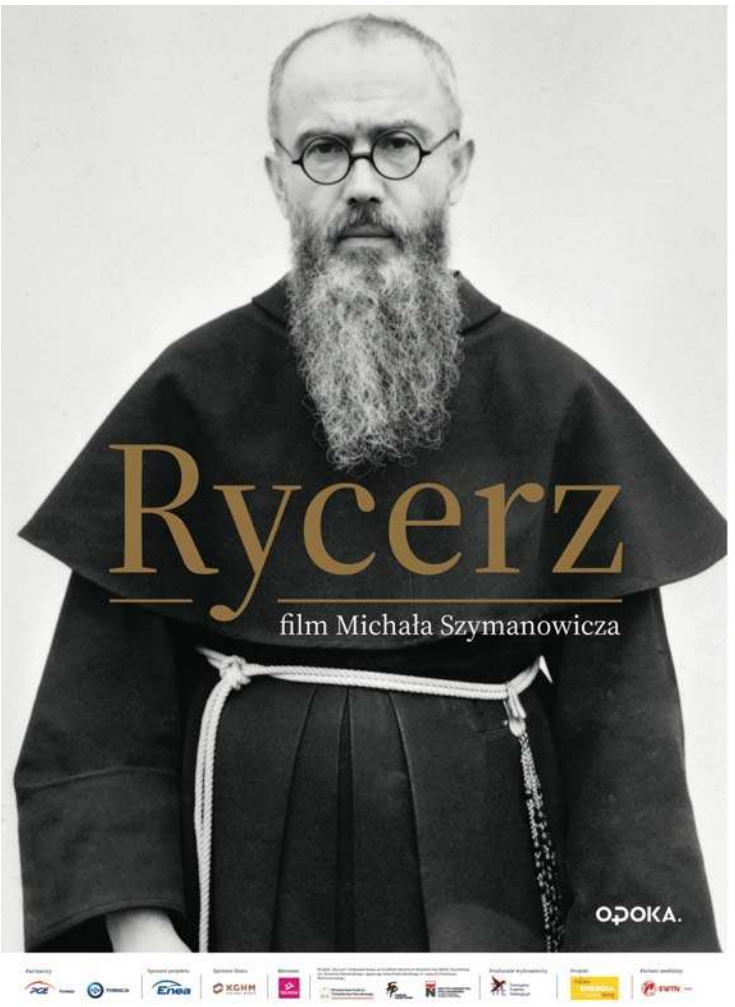

16123otba-a-M

eprasa.pl 2d1ab9aed5

PRZED NAMI WIELKIE ŚWIĘTO TAŃCA!

Kto zwycięży w Mistrzostwach Europy w Tańcach Standardowych U21, a która para zdobędzie miano wschodzącej gwiazdy? O tym przekonamy się już w najbliższy weekend. Wtedy to odbędzie się 23. edycja Międzynarodowego Festiwalu Tańca „Baltic Cup".

Fot. Ryszard Biel

Ponad 600 tancerzy z europejskiej i światowej czołówki przyjedzie do Elbląga na 23. Międzynarodowy Festiwal Tańca „Baltic Cup". Turniej odbędzie się już w ten weekend (20-22.10) i zapewni niesamowite emocje nie tylko sportowcom, ale także widzom. Na liście zgłoszeniowej widnieją już nazwiska tancerzy, którzy są najlepszymi zawodnikami w swoich krajach w kat. U21 – mówi Magdalena Czarnocka-Kaptur, wiceprezes Polskiego Związku Sportu Tanecznego oraz zastępca dyrektora Centrum Spotkań Europejskich „Światowid" w Elblągu. – Na parkiecie w Elblągu zobaczymy także pary, które określa się mianem Rising Start. Ci młodzi tancerze zmierzą się w nowym formacie, czyli w zawodach, które nazwane są WDSF Rising Stars World Challenge Cup Standard. Chcemy w ten sposób wyłonić tancerzy, który już za parę lat mogą stać się światową, taneczną czołówką. – dodaje Magdalena Czarnocka-Kaptur. Wśród zgłoszonych par do udziału w Mistrzostwach Europy w Tańcach Standardowych U21 są tancerze m.in. z: Litwy, Łotwy, Słowacji, Mołdawii, Chorwacji, Ukrainy, Polski i wielu innych. Wszystkie informacje o Mistrzostwach Europy w Tańcach Standardowych U21, WDSF Rising Stars World Challenge Cup Standard i o 23. edycji MFT „Baltic Cup" dostępne są na stronie: www.balticcup.swiatowid.elblag.pl

– Wysoki poziom sportowy, niesamowite emocje i zjawiskowa atmosfera – 23. edycja Międzynarodowego Festiwalu „Baltic Cup" zapowiada się wyjątkowo – zauważa Antoni Czyżyk, prezes Polskiego Związku Sportu Tanecznego oraz dyrektor Centrum Spotkań Europejskich „Światowid" w Elblągu. – Festiwal „Baltic Cup" to prawdziwe święto tańca, które od ponad 20 lat udaje nam się organizować i z każdym rokiem coraz wyżej stawiamy poprzeczkę.

Trwający trzy dni festiwal to turniej, podczas którego tancerze rywalizują ze sobą w prawie 20 kategoriach. Na głównych turniejach – WDSF World Open, których finały rozgrywają się na wieczornych galach – będzie można zobaczyć pary latynoamerykańskie (w sobotę) i standardowe (w niedzielę). Co roku festiwalowi towarzyszą

także rankingowe zawody i pokazy specjalne. W tym roku będzie to nowy format zawodów przygotowany przez Światową Federację Tańca Sportowego – WDSF Rising Stars World Challenge Cup Standard (w piątek). Dodatkowo tegoroczna edycja zostanie wzbogacona o Mistrzostwa Europy w Tańcach Standardowych U21, które będą rozgrywane podczas drugiego dnia zawodów (w sobotę). Najlepsi tancerze zdobędą puchary, medale, nagrody finansowe i punkty rankingowe.

CSE ŚWIATOWID

eprasa.pl 2d1ab9aed5

GDY WIELKI ŚWIAT CZYTAŁ TYGODNIK Z MAŁEGO EŁKU

Dawno temu, w małym prowincjonalnym pruskim Lycku (Ełk) mieściła się redakcja gazety, która była czytana w wielkim świecie – w tym aż w Persji, Palestynie, a nawet Chinach. Tygodnik „Hamagid" był pierwszym na świecie żydowskim periodykiem w języku hebrajskim.

Historia Mazur jest tak ciekawa, ponieważ przez setki lat mieszały się tutaj przeróżne żywioły narodowe: pruskie, mazurskie i polskie. Były także miejscem życia Żydów, którzy przybywali tutaj w celach handlowych.

W 1451 r. o dwaj litewscy Żydzi: Jaczko oraz Schanden otrzymali od wielkiego mistrza Erlichshausena glejt uprawniający do handlowania w Ełku i okolicach. W początkach XVIII wieku (1707 r.) w Ełku mieszkali już oficjalnie przedstawiciele tej nacji. Zaledwie 8 lat później powstała tutaj skromna (29 osób) gmina żydowska, która w następnym wieku stopniowo się rozrastała. W 1837 r. założono żydowski cmentarz, a trzy lata później ełccy Żydzi mieli już własną synagogę.

W latach 40. XIX wieku do Ełku przybył Eliezer Lipmann Silberman (1819-1882), w którym lokalna społeczność zyskała prawdziwego lidera kulturowego. Dzięki rabinowi Silbermanowi nazwa miasta była wymieniana niemal na całym świecie, nawet w odległej Persji (obecny Iran). A to wszystko było zasługą wydawanego przez niego tygodnika „Hamagid" (Ha-Magid - hebr. kaznodzieja).

„Hamagid" był pierwszym na świecie periodykiem w języku hebrajskim. Rabi Silberman rozpoczął jego wydawanie w 1856 r. i przez wiele lat trafiał on w ręce Żydów rozproszonych po ówczesnych wielkich miastach Cesarstwa Rosyjskiego, Niemiec i Bliskiego Wschodu. Gazetę czytano także w Królestwie Polskim, ale najciekawszy jest fakt, iż

No. 7. HAMAGID. שנת ארבע עשרה.

המגיד

חדשות וקורות הימים.

יגיד ליעקב מהנעשה והנשמע בכל חלקי חבל בין כל ישבי חלד אשר יגעם ואשר ראוי לדעת לכל איש ישראלי להועלתו ולתועלת השפה העבריה.

מאתי

אליעזר ליפמאן זילבערמאן.

האמת והשלום אהבו. (זכריה ח).

Lyck, den 16. Februar 1870.

Fot. wikipedia/jt.elk

„Hamagid" - strona tytułowa

Fot. Wikipedia

David Gordon, redaktor naczelny „Hamagid"

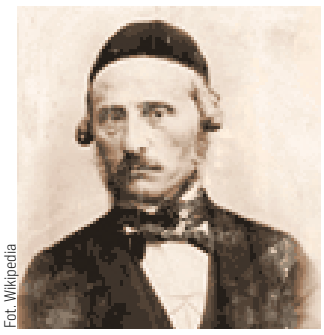

Fot. Wikipedia

Eliezer Lipmann Silberman

„Hamagid" był prenumerowany nawet w Persji czy Palestynie, nie wspominając o Chinach. I to zanim do Ełku doprowadzono kolej (pierwszy pociąg wjechał tutaj w 1868 r.), z którym to faktem wiąże się gwałtowny rozwój gospodarczy i kulturowy miasta.

Jak to możliwe, że gazeta drukowana w prowincjonalnym pruskim miasteczku cieszyła się taką popularnością?

To dzięki jej twórcy. Eliezer Lipmann Silberman znalazł równowagę między ortodoksyjnym przekazem żydowskich „tradycjonalistów" a umiarkowaną postawą światopoglądową właściwą Żydom wtopionym w mechanizmy XIX-wiecznego świata. Jednocześnie to właśnie rabi Lipmann był jednym z pionierów języka hebrajskiego w nowoczesnej, pozbawionej zbędnego „sznytu" liturgicznego, formie.

Silberman miał potężne zasługi dla podtrzymywania kultury żydowskiej i jej dziedzictwa. Tłumaczył na hebrajski inne wydawnictwa, pisał eseje, archiwizował stare żydowskie dokumenty i przeróżne pisma.

Pomimo odejścia od ortodoksyjnej optyki „Hamagid" można uznać za pismo o charakterze syjonistycznym. Na łamach tygodnika zachęcano do podjęcia tzw. alii (żydowski powrót do ojczyzny swoich ojców), czyli podejmowania osadnictwa w Palestynie. Gazeta regularnie organizowała zbiórki na ten cel, wspomagała także materialnie społeczność żydowską.

Czytelnicy z całego świata doceniali przedruki w herbrajskim najciekawszych informacji z europejskich gazet, bo w piśmie publikowano i relacjonowano przeróżne odkrycia naukowe, ciekawostki przyrodnicze oraz inne informacje dotyczące dynamicznie zmieniającego się XIX wieku. Redakcja periodyku znajdowała się przy obecnej ul. Armii Krajowej, nieopodal synagogi.

Przez wiele lat w tworzeniu „Hamagidu" Silbermanowi pomagał jego zastępca, David Gordon, który od 1880 roku pełnił już samodzielną funkcję redaktora naczelnego.

David Gordon wniósł wielki wkład w udoskonalanie tygodnika i w pewnym sensie utrzymał, a nawet pogłębił dziedzictwo wypracowane przez Silbermana. To właśnie obaj sprawili, że „Hamagid" był przez jakiś czas największym periodykiem hebrajskim na świecie.

David Gordon przybył do Ełku z brytyjskiego Liverpoolu i bardzo szybko okazał nieocenioną pomoc w pracy Silbermana. Operował biegle angielskim, niemieckim oraz francuskim, dzięki czemu miał łatwość wyławiania informacji ciekawych dla Żydów żyjących w różnych krajach. Był fanem historii i polityki – to właśnie jemu czytelnicy zawdzięczają nowoczesny przekaz informacyjny gazety i nieco łagodniejszą od ortodoksyjnego podejścia optykę. Jednocześnie to właśnie ten „umiarkowany" Gordon stworzył w języku hebrajskim słowa „narodowy" czy „polityczny".

Podtrzymywanie świadomości narodowej wśród Żydów nie przeszkadzało mu w dostarczaniu czytelnikom ciekawych informacji z różnych dziedzin. W ełckim Muzeum Historycznym znajduje się na przykład egzemplarz „Hamagidu", w którym znajduje się informacja o pewnym gatunku roślin mięsożernych. Poruszane tematy sprawiały, że „Hamagid" był ciekawy dla każdego głodnego świeżych informacji przedstawiciela społeczności hebrajskiej.

Przekaz narodowy „Hamagidu" przybrał na sile pod koniec XIX wieku i był sprowokowany pogromami carskimi, do których doszło w 1881 roku. Gordon mocniej zaangażował się wtedy w nacjonalistyczne ruchy hebrajskie. Wraz z rabinem Mohylewerem (z Katowic) oraz Leonem Pinskerem (z Odessy) jest uznawany za ojca ruchu Miłośników Syjonu.

Zarówno Gordon jak i Silberman zostali pochowani na cmentarzu żydowskim w Ełku. Nekropolia została zdewastowana w latach 30. XX wieku, a w 1976 r. zniwelowano teren, na którym się znajdowała.

„Hamagid" był wydawany w tym mieście do 1890/91 roku. Nowy naczelny pisma, Jacob Samuel Fuchs, pracował już z Berlina. W 1892 roku redakcja mieściła się w Krakowie, a sam tygodnik ograniczył się do lokalnego przekazu. „Hamagid" jeszcze raz przeniósł redakcję, tym razem do Wiednia. Tam w 1903 r. ukazało się jego ostatnie wydanie.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

Fot. jt.elk

Kamienica, w której mieściła się ełcka redakcja tygodnika „Hamagid"

W KAŻDY CZWARTEK PUBLIKUJEMY TEKSTY DOTYCZĄCE DZIEJÓW NASZEGO REGIONU. W UBIEGŁYM TYGODNIU BYŁ TO ARTYKUŁ IGORA HRYWNY „CIEBIE ZA PATRONKĘ NASZĄ I ZA KRÓLOWĄ NARODU POLSKIEGO UZNAJEMY" O UWIĘZIENIU PRZEZ KOMUNISTÓW KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W STOCZKU KLASZTORNYM.

Archiwalne wydania GO: kupgazete.pl

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	**Lokal mieszkalny nr 25, znajdujący się na IV piętrze budynku nr 16 położonego przy ul. Kopernika w Olsztynie,** wraz ze sprzedażą udziału 26/1000 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału 26/1000 w gruncie pod budynkiem (obręb 72, działka nr 275, o pow. 413 m², zapisana w księdze wieczystej nr OL1O/00025122/5)
Powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego – 35,67 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż lokalu mieszkalnego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego
Cena wywoławcza	**250 000,00 zł**
Termin i miejsce przetargu	**24 listopada 2023 r. o godz. 10.30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219, II piętro**
Wysokość wadium	**25 000,00 zł** należy wpłacić na rachunek **Urzędu Miasta Olsztyna** prowadzony przez **Bank Handlowy S.A., nr rachunku 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003, do dnia 20 listopada 2023 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **20 listopada 2023 r.** na rachunku Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	**Pełna treść ogłoszenia** dostępna jest w internecie, pod adresami **www.olsztyn.eu, infopublikator.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl** i na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, pokój 111, I piętro, tel. (89) 527-31-11 wew. 371 lub (89) 535-32-15. W celu obejrzenia lokalu przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie pod numerem telefonu (89) 533-36-26 lub (89) 526-28-20

126923otbr-a-M

eprasa.pl 2d1ab9aed5

Firma Szynaka-Meble Sp. z o.o.
Pałac Mortęgi Hotel & SPA
Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie
oraz Dyrektor RDLP w Olsztynie

MAJĄ ZASZCZYT ZAPROSIĆ na:

Hubertus 2023

połączony z Jubileuszem 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego

100-lecie Polski Związek Łowiecki

Niedziela
22 października 2023 r.

Pałac Mortęgi Hotel & Spa
Mortęgi 3, 14-260 Lubawa

Serdecznie zapraszamy!
Wstęp wolny!

PROGRAM WYDARZENIA:
godz. 10:00 – Msza Święta
godz. 10:50 – Uroczyste otwarcie obchodów

- Wręczenie medali oraz odznaczeń
- Strzelnica laserowa dla dzieci i dorosłych
- Pokazy ptaków łowczych (sokoły i sowy)
- Stoiska edukacyjne dla dzieci
- Spacery z lamą, przejażdżki na kucyku, karmienie zwierząt
- Szkatułka – stoisko edukacyjne dla dzieci – LP
- Jurta tatarska
- Stoiska wędliniarskie z dziczyzną i nie tylko
- Stoiska pszczelarskie
- Prezentacja samochodów marki Toyota
- Poplątania otoku – pies najlepszym przyjacielem myśliwego
- Konkurs kulinarny dla kół gospodyń wielskich na najlepsze danie z dziczyzny
- Olsztyński koncert jubileuszowy
- Koncert muzyki myśliwskiej MSH
- Sygnaliści myśliwscy
- Panel dyskusyjny – WSPÓŁPRACA ROLNIK-MYŚLIWY (ograniczanie szkód łowieckich)
- Gonitwa za lisem
- Pokaz wabienia jeleni
- Licytacja obrazów, rzeźb i iinych przedmiotów mająca na celu wsparcie osoby niepełnosprawnej
- Koncert zespołu Kuzyni Neptuna
- Koncert zespołu Leśna Brać – na rockowo

ZAPRASZAJĄ:

szynakameble zawsze blisko ludzi
Pałac Mortęgi Hotel & Spa
PZŁ
Polski Związek Łowiecki
Lasy Państwowe
Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

119623otbr-e-M

eprasa.pl 2d1ab9aed5

DZIEWCZYNY, KTÓRYM W DUSZACH GRA MUZYKA

Nie minął jeszcze rok od pierwszej próby, a już podbiły muzyczne deski wielu scen Warmii i Mazur. Dziewczyny z orzyskiego zespołu BrauPi nie zwalniają jednak tempa i szturmują studio nagraniowe, gdzie ruszyły prace nad ich autorską, debiutancką płytą.

Choć tylko jedna z nich jest obecnie pełnoletnia, wszystkie z muzyką są związane bezpośrednio już od wielu lat. Połączyła je nie tylko miłość do śpiewu i gry na instrumentach, ale i Polana Kultury w Orzyszu, gdzie każda z nich poznawała tajniki pięciolinii. – W myślach każdej z nas już wcześniej pojawiały się myśli o założeniu zespołu, ale... brakowało nam chyba śmiałości. Impuls do działania, a pewnie i dużo odwagi, dał nam Krzysztof Roszko, który uczył każdą z nas indywidualnie. Ostatecznie udało się bardzo fajnie ułożyć te wszystkie pojedyncze elementy w jedną, spójną całość – przekonują dziewczyny.

fot. Kamil Kierzkowski

– W ciągu ostatnich miesięcy zdążyłyśmy stać się jedną, muzyczną rodziną – przekonują dziewczyny z BrauPi

KTO TWORZY BRAUPI?

Najstarszą z nich, która dołączyła najpóźniej, jest wokalistka, 21-letnia Aleksandra Chrystuk. Niemal urodzona z mikrofonem, bo pierwszy konkurs wokalny wygrała już w wieku 4 lat. Miłośniczka podróży i bubble tea, a także studentka... kryminologii na Uniwersytecie w Białymstoku.

Za gitarę prowadzącą odpowiada natomiast 17-letnia Diana Skaradzińska. Utytułowana pływaczka chwyciła za „wiosło", mając ledwie 6 lat. Aktywna, wszędzie jej pełno, pasjonatka podróży, kultur innych krajów i ich języków, a także dobrych książek i filmów. Przyszłość wiąże z branżą marketingową, w którym to kierunku chce kształcić się na zbliżających się wielkimi krokami studiach.

Gitara basowa to z kolei domena 14-letniej Kornelii Piekarskiej, która grę na czterech strunach dzieli z... walką. I idzie jej to fenomenalnie, o czym świadczyć może m.in. zdobyty w tym roku tytuł wicemistrzyni Polski w taekwondo olimpijskim. Choć doświadczenie na „basówce" ma niespełna roczne, to już wcześniej miała do czynienia m.in. z gitarą klasyczną oraz ukulele. W wolnych chwilach ogrywa rodziców i znajomych w rozmaite gry planszowe.

W składzie BrauPi znajdują się także dwie 13-latki. Pierwsza z nich, Aniela Jędrych, dba o to, by nagraniom nie brakło odpowiedniego rytmu i pazura. Miłośniczka ciężkich, metalowych brzmień przygodę z instrumentami perkusyjnymi rozpoczęła, mając 8 lat. Druga – na gitarze rytmicznej – to Zuzanna Zajkowska, z sześciostrunówką związana już jako 5-latka. Fanom sportu znana m.in. jako zawodniczka UKS Jedynka, z którym walczyła na wielu ogólnopolskich imprezach unihokejowych.

CORAZ GŁOŚNIEJ

– Znałyśmy się już wcześniej, ale w ciągu ostatnich miesięcy zdążyłyśmy stać się jedną, muzyczną rodziną – przekonują dziewczyny, które swój debiut na konkretnej, prawdziwej scenie odnotowały w maju w Starych Juchach. Trema była niemała, bo po drugiej stronie każdy ich dźwięk śledzili uczestnicy zlotu motocyklowego, którzy nie trawią ściemy.

Okazji do koncertowania z każdym tygodniem było coraz więcej. Kluczowy występ miał miejsce podczas tegorocznych Dni Orzysza, gdy BrauPi wystąpił w roli jednego z supportów Andrzeja „Piaska" Piasecznego. Wokalistka Ola z pewnością mile będzie wspominała także koncert, który zagrały podczas 45-lecia Mazurskiej Służby Ratowniczej w Okartowie. Orzyszanka została zaproszona na scenę przez słynny EKT Gdynia, by wspólnie m.in. u boku jednego ze swych idoli – Jana Wydry – wykonać kilka utworów tej utworzonej w 1986 roku grupy.

BrauPi nie celuje tylko w wielkie sceny. Mimo młodego wieku nieobce jest im sięganie po dość zapomnianą już formułę koncertów ulicznych, gdzie grają za to, co przechodnie rzucą „do kapelusza".

fot. archiwum zespołu

Grają niecały rok, a już podbijają duże sceny

PŁYTA NA HORYZONCIE

Systematycznie powstający na przestrzeni ostatnich miesięcy materiał wkrótce zostanie przekuty na debiutancki „krążek". – Duża w tym zasługa dofinansowania ze Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Młodzieży z Rucianego-Nidy, dzięki któremu łatwiej nam idzie z realizacją tego marzenia. Z rejestracją naszych stuprocentowo autorskich utworów ruszyłyśmy już we wrześniu, w studiu nagraniowym Polany Kultury w Orzyszu.

– Obecnie nagrałyśmy już 8 z nich. Przed nami wciąż jednak jeszcze dużo pracy, łącznie z końcowym masteringiem wszystkich ścieżek dźwiękowych. Będziemy bardzo szczęśliwe, jeśli efektem końcowym będziemy mogły podzielić się ze słuchaczami na przełomie października i listopada – przekonują.

Czego spodziewać się po szykowanym materiale? – Będzie to połączenie rocka i popu. Starałyśmy się zawrzeć na albumie nasze emocje, uczucia. Mamy nadzieję, że każdy słuchacz będzie mógł znaleźć na nim coś dla siebie. Będą szybsze kawałki, będą i wolniejsze, bardziej nostalgiczne – podsumowują dziewczęta z BrauPi.

fot. archiwum zespołu

Trwają prace nad płytą, która ukazać ma się na przełomie października i listopada

KAMIL KIERZKOWSKI

eprasa.pl 2d1ab9aed5

MIŁOŚĆ, RODZINA I WIARA TO NAJWIĘKSZE WARTOŚCI W ŻYCIU

Od ponad 30 lat są małżeństwem i pracują razem w gospodarstwie. Rolnictwo jest ich pasją. — Bycie rolnikiem to nie wybór, trzeba to mieć we krwi — zapewniają Agnieszka i Wiesław Kozłowscy. Ich najmłodszy syn Stefan, choć ma zaledwie 10 lat, o „gospodarzeniu" wie już bardzo dużo i zapewnia, że w przyszłości też będzie rolnikiem.

Fot. Joanna Karzyńska

Od ponad 30 lat pracują na swoim gospodarstwie

Polska wieś jest istotną częścią naszej tożsamości narodowej. Jej szczególną wartością jest dziedzictwo kulturowe, na które składają się nie tylko architektura, sztuka, formy gospodarowania, ale przede wszystkim tradycyjne obrzędy, zwyczaje oraz najpiękniejsze polskie wartości: wiara, bohaterstwo, ciężka praca i oddanie dla Ojczyzny. Codziennie podejmowany trud rolników nie jest jedynie zwykłym wykonywaniem pracy zarobkowej – jest rodzajem szczególnej misji i niezwykłego powołania. Rolnicy są opiekunami naszej ojczystej ziemi, o którą musimy się troszczyć i za którą powinniśmy dziękować.

fot. Arch. prywatne

Pani Agnieszka uwielbia swoje wnuczęta

PRACA JEST ICH PASJĄ

„Praca jest dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także poniekąd bardziej staje się człowiekiem" — mówił Papież Jan Paweł II. Rolnik to zawód bardzo piękny, bo jego praca daje życie. Życie z ziarna, które rośnie i po pewnym czasie przynosi nam chleb. Hodowane przez rolników zwierzęta dają nam mięso, mleko, wełnę i skórę, czyli wszystko, co jest potrzebne dla naszego utrzymania i bytu.

Polska wieś od kilkudziesięciu lat zmienia swoje oblicze. Wejście Polski do Unii Europejskiej wpłynęło na przyspieszenie zmian strukturalnych na wsi, powodujących korzystne przekształcenia w rolnictwie. Właściciele gospodarstw rolnych pragną inwestować, rozwijać się, chcą też powiększać swoje gospodarstwa, wymieniać sprzęt i unowocześniać technologie. Rolnicy do prowadzenia gospodarstwa wykorzystują nowoczesne maszyny.

— Wszystko idzie do przodu, także i rolnictwo — stwierdzają Agnieszka i Wiesław Kozłowscy ze Świętajna w powiecie szczycieńskim. — Rolnictwo nie jest naszą pracą, lecz pasją. Wszystko zaczęło się od zamiłowania. Bardzo lubimy naszą pracę, jesteśmy chłonni wiedzy i staramy się jak najczęściej z niej korzystać. Uczestniczymy w różnych szkoleniach, warsztatach, spotkaniach czy targach. Współpracujemy z doradcami paszowymi, lekarzem weterynarii, zootechnikiem i laboratorium analitycznym. To wszystko w połączeniu z obserwacją i praktyką pozwala stawiać czoła codziennym wyzwaniom i ma wpływ na wyniki produkcyjne. Staramy się być na bieżąco z wszelkimi nowościami. Odwiedzamy nowoczesne gospodarstwa w kraju i za granicą, by zobaczyć, co jeszcze można usprawnić i wdrożyć — tłumaczą.

OD URODZENIA NA GOSPODARSTWIE

Małżonkowie pochodzą z rodzin, które utrzymywały się z pracy na roli. Pani Agnieszka mieszkała na gospodarstwie z rodzicami i trójką rodzeństwa w gminie Czarnia koło Myszyńca. Pan Wiesław z rodzicami i siódemką rodzeństwa mieszkał natomiast w Świętajnie koło Szczytna. Od dziecka oboje pomagali rodzicom pracy na roli i w gospodarstwie.

— Kiedyś nie było maszyn ani sprzętów, więc wiele prac wykonywało się ręcznie — wspomina pan Wiesław. — Ciężka to była praca, wszystkie dzieci pomagały w zbiorach zbóż czy wykopkach ziemniaków. Potem było ognisko z pieczonymi ziemniakami. Nie mieliśmy wakacji, bo pomagaliśmy rodzicom. Mój tata zmarł młodo, mama sama została z ośmiorgiem dzieci, więc trzeba było szybko „dorosnąć". Na początku nie myślałem, że zostanę rolnikiem, ale tak się życie poukładało.

W 1993 roku pani Agnieszka i pan Wiesław pobrali się i od tego czasu prowadzą gospodarstwo w Świętajnie. Pan Wiesław przejął je po swoich rodzicach, wtedy było to 16 hektarów ziemi.

Nie zawsze było łatwo, jednak pokochali ziemię i pracę na niej. Dziś podwoili już ilość swojego areału, dzierżawią też jeszcze około 10 hektarów ziemi. Mają 40 sztuk bydła mlecznego, chowają kury, mają ule, ogródek warzywny, krzewy i drzewa owocowe. W ich domu można zasmakować własnoręcznie zrobionego sera, masła, swojskich jajek i zdrowego miodu.

— Wiadomo, że wszystko, co swoje, smakuje lepiej i jest zdrowe — mówią zgodnie.

RODZINA DAJE SIŁĘ

Z miłości tych dwojga narodziła się piątka dzieci: Ola, Paweł, Grzesiek, Rozalia i Stefan. Są już też dziadkami trójki wnucząt: Tadeusza, Kazimierza i Zuzanny. W ich domu czuć miłość w powietrzu... Za-

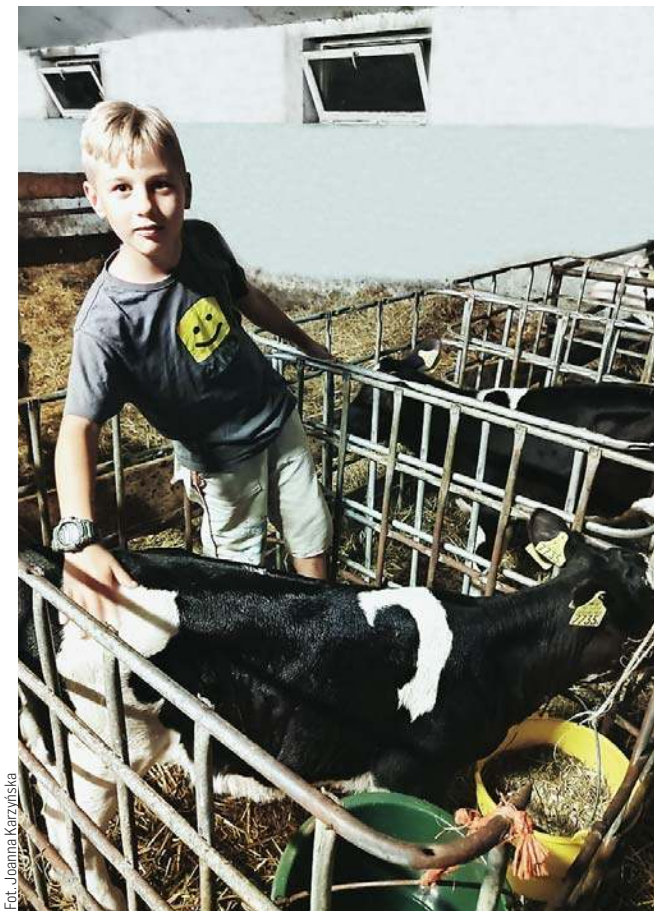
Fot. Joanna Karzyńska

10-letni syn Stefan chce zostać przyszłości rolnikiem

eprasa.pl 2d1ab9aed5

wsze otwarci, serdeczni, z szacunkiem do wszystkich i z „sercem na dłoni”.

— Miłość, rodzina, wiara i szacunek to największe wartości w życiu — tłumaczą. — Cieszymy się, jak komuś się powodzi i jest szczęśliwy, a kiedy dzieje się tragedia, jesteśmy obok gotowi do pomocy. Ludzi dzieli zawiść i polityka, nas cieszy, jak ktoś ma więcej od nas. My jesteśmy szczęśliwi i dziękujemy Bogu za to, co mamy.

Ciężko pracują, jednak zawsze mają czas dla swoich bliskich i rodziny. Niedziela to dzień, w którym mogą skupić się bardziej na sobie i rodzinie.

— Życie mnie już niejednokrotnie doświadczyło, więc doceniam to, co mam — mówi pan Wiesław. — Wiem, że trzeba oddawać dobro, dzielić się nim i dostrzegać potrzeby drugiego człowieka.

fot. Arch. prywatne

Z najmłodszym synem podczas prac polowych

MODERNIZUJĄ GOSPODARSTWO

W 2006 roku małżonkowie wybudowali nowoczesną oborę, wzięli kredyt, ale wiedzieli, że bez tego sami nie będą stanie unowocześnić gospodarstwa. Decyzję podjęli razem. Zazwyczaj dzielą się pracą: Agnieszka wypełnia dokumenty i odpowiada za stado oraz oborę, Wiesław prowadzi sprawy bankowe i uprawia pola. Jeżeli chodzi o inwestycje, modernizacje czy nawet innowacje, to naradzają się wspólnie.

— W rolnictwie praca jest specyficzna i czasem wymaga czasu i poświęceń, ale satysfakcja z jej efektów wynagradza wszystko. Miło, że ktoś nas zauważa i docenia nasz trud — mówi Wiesław Kozłowski, wielokrotnie wyróżniany hodowca bydła mlecznego. — Generalnie utrzymanie jednej krowy, przy naszej klasie gruntu, wymaga około hektara ziemi. Stado krów dojnych karmimy specjalną karmą. Część wspólna to mieszanka sianokiszonki z dodatkami. Bardzo lubimy nasze zwierzęta i rozmawiamy z nimi. Każda nasza krówka czy cielę ma swoje imię i one przywiązują się do nas tak samo, jak i my do nich. Najtrudniejszy jest moment, kiedy trzeba krowę sprzedać do rzeźni. Trudno jest się rozstać, często płyną łzy, bo przecież od początku była u nas, troszczyliśmy się, a przychodzi czas i trzeba posłać zwierzę na mięso. Duże stado, troska o jego dobrą kondycję i wysokie wyniki produkcji wymagają technicznego wsparcia. Dziś krowa podchodzi sama do stacji żywienia, czujnik rejestruje jej numer i maszyna wydaje cząstkę dziennej porcji. W systemie widzimy, ile razy dana krowa była przy stacji żywienia w ciągu dnia. Podobnie w określonych odstępach czasowych następuje automatyczne usuwanie obornika. Proces dojenia też jest zautomatyzowany. Zimą obora jest w stanie utrzymać stałą temperaturę, latem natomiast pracują klimatyzatory. Komputer steruje też procesem schładzania mleka do parametrów określonych przez mleczarnię. Świeży surowiec odbierany jest od nas co dwa dni. Nie musimy się martwić, czy nie zapomnimy, bo system stale o tym przypomina.

Małżonkowie przeprowadzili remont domu, założyli panele fotowoltaiczne, pompy ciepła. Jako jedni z pierwszych w powiecie założyli panele fotowoltaiczne. Teraz rozpoczęli budowę magazynu paszowego.

fot. Arch. prywatne

Z córką Olą i jej synkiem Kazikiem

— Nigdy nie szliśmy na „całość”; wszystko odbywało się małymi kroczkami — mówią. — Szefujemy oboje i wspólnie jesteśmy pracownikami. Idziemy w ekologię. Nie martwimy się teraz o rachunki za prąd, a w gospodarstwie zużywamy go naprawdę dużo.

KOCHAJĄ TĘ ZIEMIĘ

Praca na roli nie należy do najłatwiejszych. Tu nie można powiedzieć zwierzętom, że są święta, jest się chorym czy chciałoby się pojechać na urlop. Najbardziej pracowity czas dla rolnika to wiosna i lato. W gospodarstwie państwa Kozłowskich trwają właśnie żniwa, potem przyjdzie czas na kukurydzę. Pani Agnieszka cały czas zbiera też plony z ogródka warzywnego.

Ich dzień pracy zaczyna się pobudką o 5 rano, a kończy się czasem w okolicach północy.

— Chciałbym, żeby ludzie doceniali rolniczy trud, ogrom jego pracy, ciężkiej i czasochłonnej oraz nieprzewidywalnej, jeśli chodzi o zbiory — mówi pan Wiesław. — Praca rolnika nie jest stabilna, bardzo dużo zależy nie od nas, lecz wiele od pogody. Można się jedynie spodziewać obfitych plonów i zysków. Ponadto czasu dla siebie mamy mało, a o zastępstwo w gospodarstwie trudno, bo nie każdy ma predyspozycje do pracy w tej branży. Jeśli się jednak ukocha ziemię, na której człowiek pracuje, to to, co robi, przynosi satysfakcję i poczucie spełnienia — zapewnia.

MAJĄ MARZENIA I NASTĘPCĘ

Pani Agnieszka ma 51 lat, a pan Wiesław 58. Ich najmłodszy syn Stefan ma 10 lat, interesuje się i pomaga rodzicom na gospodarstwie. Już teraz wie, co będzie robił w przyszłości.

— Jak to: co będę robił? Będę rolnikiem — odpowiada bez namysłu. — Nie wyobrażam sobie innej możliwości. Trochę inaczej będę gospodarzył, ale z całą pewnością zostanę tutaj na gospodarstwie.

Małżonkowie marzą, że kiedyś będą mogli podróżować. Oboje uwielbiają zwiedzać, jednak teraz brakuje im na to czasu.

— Czasem uda nam się gdzieś na 2-3 dni wyjechać, wtedy starsze dzieci zajmują się gospodarstwem — opowiadają. — Nie mamy wygórowanych marzeń: najważniejsze, żeby zdrowie było. Mamy cudowną rodzinę, przyjaciół, na chleb nam nie brakuje. Marzenia trzeba mieć, dlatego chcielibyśmy pozwiedzać trochę świata.

JOANNA KARZYŃSKA

fot. Arch. prywatne

Podczas odwiedzin wnuki uwielbiają pomagać dziadkowi w gospodarstwie

eprasa.pl 2d1ab9aed5

ZAINSPIROWAŁA ICH PANDEMIA

Fani kętrzyńskiej grupy Dr Watt czekali na ten moment prawie 10 lat. Poprzednia płyta ukazała się w 2014 roku. Potem przyszła proza życia, zmiany składu i w końcu pandemia koronawirusa. Paradoksalnie to wydarzenia z 2020 i 2021 roku stały się inspiracją.

Efekty tej inspiracji poznamy już niedługo. Zespół kończy pracę nad następcą wydanej w 2014 roku płyty „Changes".

Dlaczego tak długo trzeba było czekać na nową płytę? Zasadniczy powód to zwykła proza życia. Muzycy byli rozrzuceni po całej Polsce, a nawet pracowali za granicą. — Muzycznymi pomysłami wymieniali się przez internet, ale żeby nagrać to w miarę profesjonalnie, to po prostu nie było czasu — mówi gitarzysta Paweł Korol. I jak sam przyznaje, z tych pomysłów można zrobić kolejne trzy płyty. Przez ten czas zespół zagrał również kilka koncertów, zrealizował kilka teledysków promujących płytę „Changes", wydał płytę „Live", wypuścił teledyski do nowych utworów – „Hey USA", coveru ABBY „The Winner Takes It All" i świątecznej piosenki „Pada śnieg". Nagrał singiel „Kętrzyńska kolęda", a tuż po wprowadzeniu stanu pandemii rozpoczął pracę nad nową płytą.

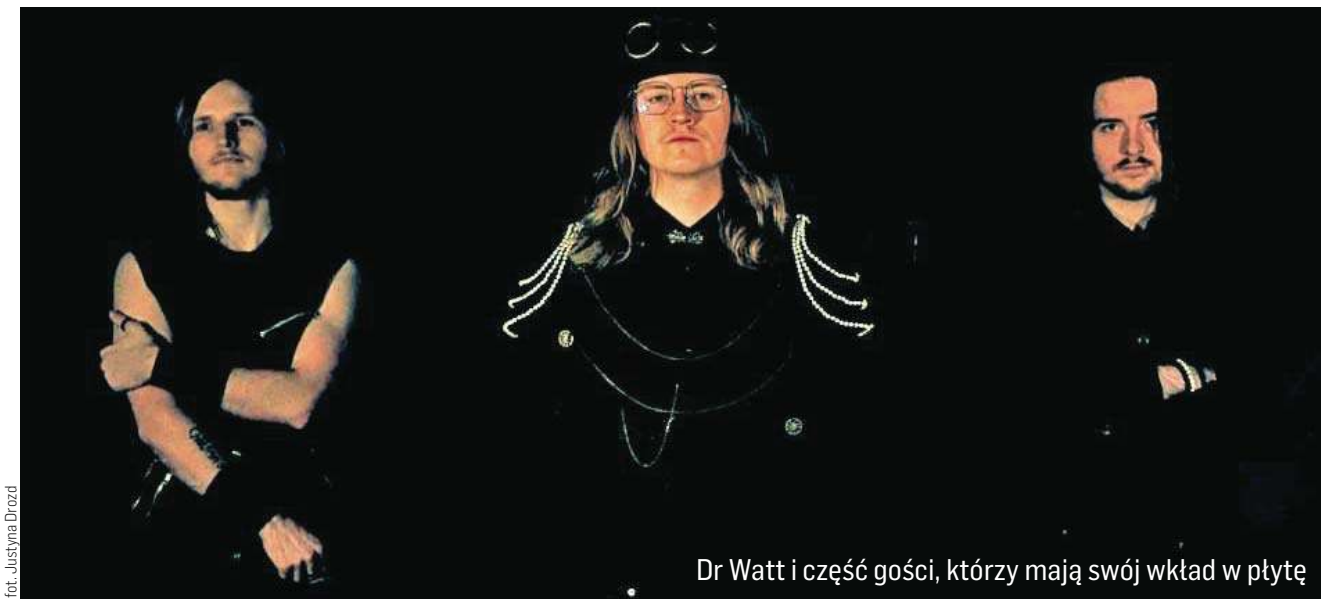
fot. Justyna Drozd
Dr Watt i część gości, którzy mają swój wkład w płytę

Utwory, które znajdą się na „20/21" powstały w czasie, kiedy w Polsce panoszył się covid, a ludzie ponosili konsekwencje wprowadzonych obostrzeń. Wtedy również, z uwagi na ograniczenia i problemy ze składem, muzycy nie mogli zarejestrować nagrań. Udało się to dopiero w momencie, kiedy pandemia zaczęła przechodzić do historii. Jeszcze przed wakacjami w Kętrzyńskim Centrum Kultury zarejestrowano wszystkie partie instrumentalne i wokale. Teraz dobiegają końca prace nad ostatecznym miksem. Jest więc szansa, że album pojawi się jeszcze jesienią. — Realizacją zajął się jak zwykle Sławek Szuszczewicz, bo któż by inny — śmieje się Korol.

Po wrzutkach w mediach społecznościowych tajemnicą nie jest, że na płycie usłyszymy gości. Będą to głównie młode, kętrzyńskie talenty wokalne, m.in. Dominika Siwek, Amelia Ponikowska, Magda Trapik oraz weteran, były muzyk legendarnej kętrzyńskiej grupy Synkopa – Roman „Chudy" Szymanowski. — Jest taki utwór, który napisaliśmy po śmierci „Bazyla", w którym znajdzie się wiele rozbudowanych partii wokalnych — zdradza Korol. Pochodzący z Kętrzyna Grzegorz „Bazyl" Bazirak na przełomie lat 80/90. był również czynnym muzykiem na warmińsko-mazurskiej metalowej scenie. Renomę w latach późniejszych zyskał w całym kraju jako ceniony i zdolny tatuator. Zmarł w sierpniu 2021 roku. Utwór jemu poświęcony będzie nosił tytuł „52". — Tyle lat miał „Bazyl", kiedy odszedł. Był napisany pod jego wpływem, ale jest uniwersalny – poświęcony ludziom, których nie ma już z nami. To również w pewnym sensie nawiązanie do słynnego utworu TSA — opowiada Korol.

Aktualnie zespół tworzy jedynie dwóch Pawłów – gitarzysta Korol i wokalista Bielecki. To powrót do stanu z ok. 2010 roku, kiedy muzycy po kilkunastu latach przerwy wznowili działalność pod szyldem Dr Watt. — Zaczęliśmy wtedy kombinować z Bieleckim, żeby coś nagrać. Zgłosiliśmy się do Sławka Szuszczewicza z KCK. Ten etap duetu jest widoczny na teledysku do utworu „Romeo and Juliet". Potem skład się powiększył. Przychodziły i odchodziły kolejne osoby. I teraz wróciliśmy do korzeni. To efekt pandemii. Przez covida się wszystko rozjechało i ciężko teraz będzie zebrać pełny skład. Dlatego wszystkie partie gitarowe, basowe, klawiszowe nagrałem ja — mówi Paweł Korol.

O stronę graficzną zadbają inni kętrzyńscy artyści. — Fotografka Patrycja Ożarowska przygotowała nam bardzo fajną okładkę. Paweł Nałysnyk zajmie się produkcją nakładu. Płytę wydamy własnym sumptem, za własne pieniądze, ale wsparcie mamy również od Urzędu Miasta — wyjaśnia muzyk.

W sieci od dłuższego czasu dostępny jest singiel tytułowy „20/21" oraz klip do utworu „Oni". Muzycy nie wykluczają, że powstanie jeszcze jeden teledysk. — Zobaczymy, ile pieniędzy zostanie nam po wydaniu płyty i ile się zwróci. Na zarobek nie liczymy, ale wierzymy, że chociaż zainwestowane koszta się zwrócą. Wtedy dokonamy reinwestycji w teledysk do ballady — zapowiada gitarzysta.

WOJCIECH CARUK

ZAPRASZAJĄ DO MAKABRYCZNEGO WESOŁEGO MIASTECZKA

„City of Death" – tak brzmi tytuł najnowszej płyty olsztyńskich metalowców z zespołu Steamachine. Album jest już dostępny.

Początki Steamachine sięgają 2020 roku. Grupa powstała w Olsztynie z inicjatywy Krystiana Jurkiewicza (wokal, gitara) i Konrada Gałązki (gitara). Od początku muzycy łączyli różnorodne metalowe klimaty. W 2022 roku ukazała się debiutancka płyta „Arktyczny ogień" utrzymana w konwencji thrash/groove metalu.

W 2023 roku ewolucja muzyczna grupy podążyła w kierunku mieszkanki metalcore'a, deathcore'a, nu-metalu z progresywnymi akcentami. Dowodem na to była wydana w maju EP-ka „The Book Of War". Znalazły się na niej trzy utwory inspirowane odpowiednio I i II wojną światową, a także symboliczną „III", nawiązując do burzliwej historii i ewolucji świata.

30 sierpnia światło dzienne ujrzała druga płyta zatytułowana „City of Death". Inspiracją stały się mroczna strona ludzkiego umysłu oraz towarzyszące jej koszmary i lęki. Motywem przewodnim jest specyficzne wesołe miasteczko – każda z jego atrakcji prowadzi do makabrycznego finału. Zespół jednak nie tylko opowiada pełne grozy historie, ale również skłania się ku refleksji nad ludzką naturą i jej słabościami. – Przejdź przez bramy miejsca, które czai się w najciemniejszych zakątkach twojego umysłu: morderczego wesołego miasteczka, gdzie każda atrakcja jest przepowiednią strasznego końca. W „City of Death" Steamachine zabiera Cię na krętą drogę pełną przerażających atrakcji – od mrocznych klaunów „rzeźbiących" tłum po akrobatów tańczących na krawędzi otchłani. Ten album to nie tylko zbiór piosenek; to opowieść o przerażającym świecie, w którym spełniają się koszmary z dzieciństwa – przedstawiają treść nowego albumu muzycy.

fot. FB Steamachine

„City of Death" zespół wydał własnym sumptem. Nagrań dokonano w Records Workshop, gdzie również dokonano miksu i masteringu. Za stronę graficzną odpowiada Sylwia Adamczyk. Płytę w sieci promują trzy teledyski do „Show of Death", „Monsterland" i „City of Death". Ich autorem jest Konrad Pawluk.

Steamachine ma już za sobą pierwsze koncerty promujące nową płytę w Olsztynie, Gdańsku, Warszawie i Wejherowie. W planach ma jednak kolejne gigi:

20.10 – Olsztyn, Carpenter Inn Irish Pub (+ Alpha Zero, Keymakers)
21.10 – Poznań, CK Nowe Amore (+ support)
FB zespołu: https://www.facebook.com/SteamachineOfficial

CAR

eprasa.pl 2d1ab9aed5

Krzyżówka klasyczna z hasłem

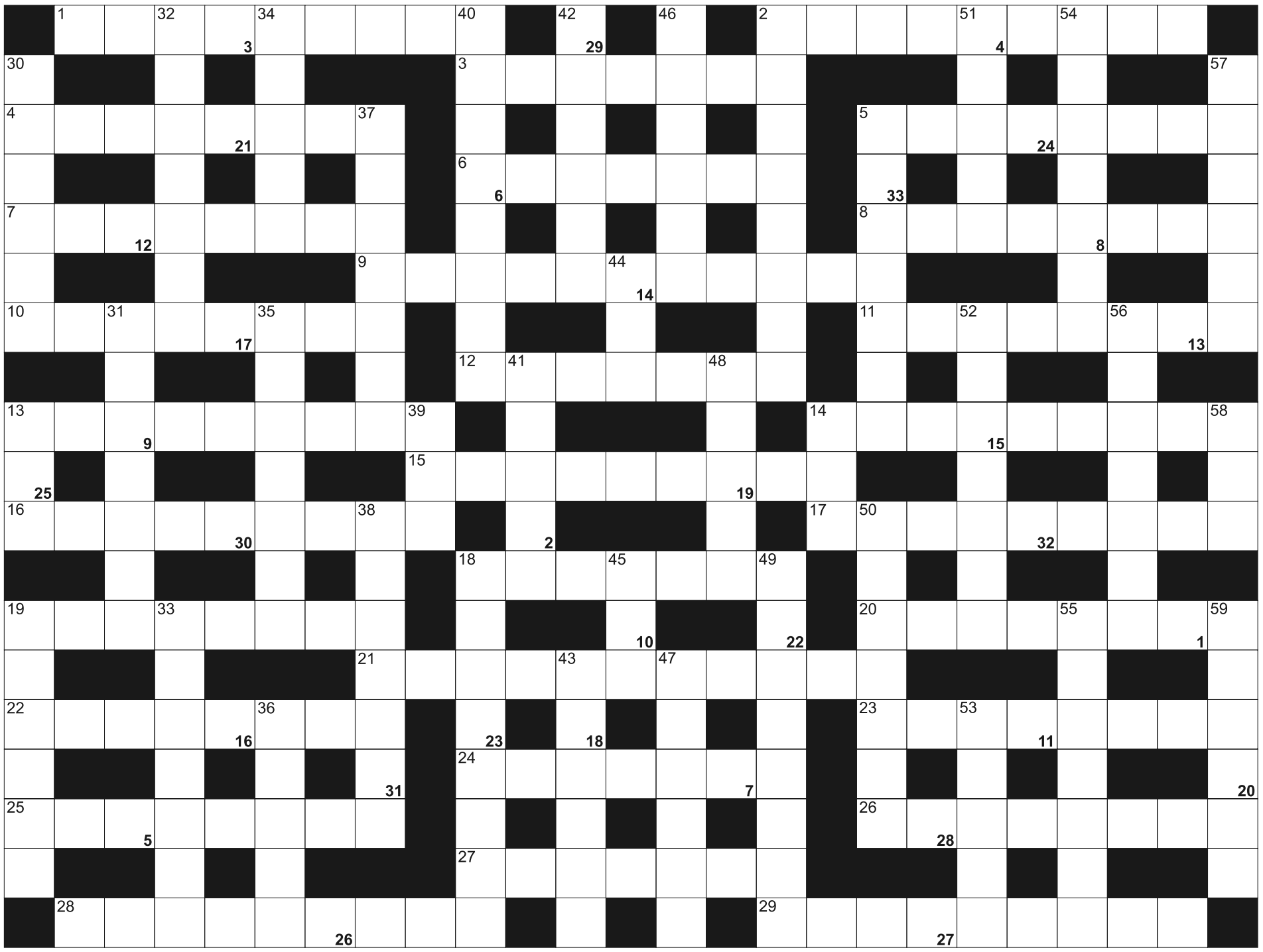

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6	7	8	9	10	11	12		13	14	15	16		17	18	19	20	21	22
	23	24		25	26	27	28	29	30	31	32	33												

POZIOMO: 1) stolica Świętej Heleny; 2) dział medycyny od narządów ruchu; 3) pracownia artysty plastyka; 4) rodzaj groty; 5) ratel, ssak z łasicowatych; 6) w nich bagaż podróżnego; 7) wyżej od starosty; 8) przybliża obraz; 9) zakłopotanie, skrępowanie; 10) lokal z dziennikarzami; 11) paczka piw; 12) bracia polscy inaczej; 13) mieszkańcy Afryki; 14) spec od sztuki kulinarnej; 15) lista najbliższych filmów i spektakli; 16) wyobcowanie; 17) niejedna w smartfonie; 18) kulbak, kuzyn flądry; 19) naprawi wgniecenia; 20) 15 minut; 21) zmniejszenie zaludnienia; 22) jagodzian, owłosiona roślina; 23) stolica Syrii; 24) pożyczkobiorca, kredytobiorca; 25) winoznawstwo; 26) chronią dłonie; 27) omomierz inaczej; 28) drzewo złamane przez wiatr; 29) sybirak, wygnaniec.

PIONOWO: 2) mieszkańcy Armenii; 5) graniczy z Tajlandią; 13) Agnieszka dla przyjaciół; 14) i siatkówka, i warcaby; 18) tor wyścigów konnych; 19) mały Bartłomiej; 30) worek do spania; 31) wierzchnia warstwa łąk i pastwisk; 32) duży nóż do trzciny cukrowej; 33) korzeń włosa; 34) grupa zwierząt; 35) największe słodkowodne jezioro Meksyku; 36) pseudonim Dariusza Michalczewskiego; 37) rzeka w Gruzji i Azerbejdżanie; 38) droga, pas ruchu; 39) kenozoik lub archaik; 40) więcej niż potrzebna ilość; 41) waluta Indii; 42) stolica Niemiec; 43) wśród planet; 44) "... do młodości" Mickiewicza; 45) pseudonim Izuagbe Ugonoha; 46) klub piłkarski z Łodzi; 47) mały nóż chirurgiczny; 48) japońska motomarka; 49) skaczący lekkoatleta; 50) konny uczestnik korridy z piką; 51) pierwszy papież; 52) zajęcia ruchowe w przedszkolu; 53) święte miasto muzułmanów; 54) zawodowiec w siodle; 55) dżdżownice na ryby; 56) włoskie miasto karnawału; 57) działo artyleryjskie; 58) mieszane sztuki walki; 59) przeciwieństwo porażki.

SUDOKU

	9	3	5	7	8	1		2
						3	4	8
					9		8	6
	8	1			5		7	9
5	4				7			
	6		4	5				
			7	8	3		9	
3	7		2	9			1	4
2	9		4		3		6	

1295

7	6	9	4			1		3
	5	8			6			7
	1		8		7	6	2	5
8			2				1	9
	4		6		3		5	2
			9			3		
	9				1	7		4
			3					
3				6		2	9	

1296

6	7	5	1			4		
9	1			7	2			
	8			5		7	9	
5	4	9	7	1			8	
	3	1				5		9
8			9	3				
3	6		2	4	7			
						3		
	5			8		6	7	

1297

eprasa.pl 2d1ab9aed5

PUBLICZNOŚĆ THE LOOK OF THE YEAR WYBRAŁA ADRIANA

Adrian Miliszewski z Ełku zdobył tegoroczny tytuł The Look of The Year Publiczności. Nagroda publiczności popularnego formatu rozrywkowego może być dla niego kluczem do kariery na wybiegach całego świata. Laureaci polskiej edycji konkursu świetnie sobie na tym rynku radzą, pracując dla największych agencji czy projektantów.

Kiedy Adrian znalazł się w gronie finalistów konkursu, liczył na głosy publiczności (głosowanie trwało do końca września). Nie zawiódł się!

— Jest mi bardzo miło, że tak dużo ludzi jest ze mną i wierzy we mnie. Dziękuję wszystkim głosującym i wspierającym, jest to motywacja do dalszego rozwoju — mówi młody model.

Fot. arch. Adriana Miliszewskiego

Adrian jest studentem drugiego roku analityki medycznej na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym. Interesuje się medycyną, zdrowiem człowieka i naukami ścisłymi. Od zawsze marzył o karierze w świecie modelingu, a konkurs otworzył mu do niego drzwi. Chciałby spełniać się w fotomodelingu oraz pójść w pokazach mody „Dior", „Karl Lagerfeld" czy u Mariusza Przybylskiego. Sukces przybliża go do realizacji tego marzenia.

Konkurs The Look of The Year to najstarszy i najbardziej prestiżowy konkurs modelingowy na świecie. Od ponad 30 lat, w ponad 50 krajach na świecie, jego organizatorzy poszukują nowych twarzy. Konkurs był początkiem wielkich karier ikon światowych wybiegów: Cindy Crawford, Gisele Bundchen czy Kasi Smutniak. Konkurs co roku wzbudza wielkie zainteresowanie widzów i znawców mody na całym świecie, a dla uczestników jest szansą na zaistnienie i spełnienie marzeń, jest też świetną przygodą.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o kolejnym przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	**Lokal niemieszkalny nr 2A, znajdujący się na poziomie piwnic budynku nr 12 położonego przy ul. Partyzantów w Olsztynie,** wraz ze sprzedażą udziału 50/1000 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału w gruncie (obręb 72, działki nr 20 i 18/10, o łącznej pow. 274 m², zapisane w księdze wieczystej OL1O/00020554/7)
Powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego – 29,30 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż lokalu niemieszkalnego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego
Cena wywoławcza	**80 000,00 zł**
Termin i miejsce przetargu	**24 listopada 2023 r. o godz. 12.00 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219, II piętro**
Wysokość wadium	**8000,00 zł** należy wpłacić na rachunek **Urzędu Miasta Olsztyna** prowadzony przez **Bank Handlowy S.A., nr rachunku 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003, do dnia 20 listopada 2023 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **20 listopada 2023 r.** na rachunku Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	**Pełna treść ogłoszenia** dostępna jest w internecie, pod adresami **www.olsztyn.eu, infopublikator.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl** i na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, pokój 111, I piętro, tel. (89) 527-31-11 wew. 371 lub (89) 535-32-15. W celu obejrzenia lokalu przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie pod numerem telefonu (89) 533-36-26 lub (89) 526-28-37

126923otbr-d-M

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym ograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	**Lokal niemieszkalny nr 19, znajdujący się na parterze budynku nr 1 położonego przy ul. Sokolej w Olsztynie,** wraz ze sprzedażą udziału 7/1000 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału 7/1000 w gruncie (obręb 139, działka nr 31/9, o pow. 1063 m², zapisana w księdze wieczystej OL1O/00096236/5)
Powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego – 6,1 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż lokalu niemieszkalnego w trybie przetargu ustnego ograniczonego kierowanego do właścicieli lokali z budynku przy ul. Sokolej 1 w Olsztynie
Cena wywoławcza	**9000,00 zł**
Termin i miejsce przetargu	**24 listopada 2023 r. o godz. 12.30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219, II piętro**
Termin i miejsce zgłoszenia uczestnictwa	**Do dnia 20 listopada 2023 r.** w Urzędzie Miasta Olsztyna, pok. 111, I piętro
Wysokość wadium	**900,00 zł** należy wpłacić na rachunek **Urzędu Miasta Olsztyna** prowadzony przez **Bank Handlowy S.A., nr rachunku 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003, najpóźniej do 20 listopada 2023 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **20 listopada 2023 r.** na rachunku Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	**Pełna treść ogłoszenia** dostępna jest w internecie, pod adresami **www.olsztyn.eu, infopublikator.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl** i na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, pokój 111, I piętro, tel. (89) 527-31-11 wew. 371 lub (89) 535-32-15. W celu obejrzenia lokalu przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie pod numerem telefonu (89) 526-28-37 lub (89) 526-28-32

126923otbr-e-M

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	**Lokal mieszkalny nr 9 (KW OL1O/00046383/5) stanowiący odrębną własność, znajdujący się na II piętrze budynku nr 31, położonego przy ul. Radiowej w Olsztynie,** wraz z prawami związanymi z jego własnością. Udział lokalu w nieruchomości wspólnej, tj. w częściach wspólnych budynku i urządzeniach które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, oraz w prawie własności gruntu (dz. 27/7, obr. 27, o pow. 397 m² opisana w KW OL1O/00025090/1) wynosi 171/10000 części
Powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego – 49,89 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż lokalu mieszkalnego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego
Cena wywoławcza	**350 000,00 zł**
Termin i miejsce przetargu	**24 listopada 2023 r. o godz. 11.30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219, II piętro**
Wysokość wadium	**35 000,00 zł** należy wpłacić na rachunek **Urzędu Miasta Olsztyna** prowadzony przez **Bank Handlowy S.A., nr rachunku 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003, do dnia 20 listopada 2023 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **20 listopada 2023 r.** na rachunku Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	**Pełna treść ogłoszenia** dostępna jest w internecie, pod adresami **www.olsztyn.eu, infopublikator.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl** i na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, pokój 111, I piętro, tel. (89) 527-31-11 wew. 371 lub (89) 535-32-15. W celu obejrzenia lokalu przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie pod numerem telefonu (89) 533-36-26 lub (89) 526-28-45

126923otbr-c-M

eprasa.pl 2d1ab9aed5

POMAGAMY UKRAINIE NA TYLE, ŻE NIE PRZEGRYWA. ZA MAŁO, BY WYGRAŁA

— Zachód pomaga Ukrainie na tyle, że nie przegrywa, ale wciąż niewystarczająco, by wygrała, więc obawiam się, że wojna będzie ciągnąć się jeszcze długo — mówi James Nixey, ekspert Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (Chatham House) w Londynie. W poniedziałek minęło 600 dni od rosyjskiej napaści na Ukrainę.

Fot. https://www.facebook.com/MinistryofDefenceUA

Ukraińscy żołnierze codziennie płacą krwią za obronę Ukrainy i Europy przed Rosją

Ukraina potrzebuje pomocy, przede wszystkim uzbrojenia

Myślę, że już wcześniej widzieliśmy objawy zmęczenia Ukrainą – zajmuje mniej miejsca w gazetach, pieniądze są mniejsze, obietnic broni jest mniej – a teraz wojna Hamasu z Izraelem tym bardziej odwraca uwagę ludzi od niej. Patrząc na sytuację w kontekście 600 dni wojny, muszę powiedzieć, że ludzie w Wielkiej Brytanii, w Europie zapominają, że Ukraińcy wciąż giną na linii frontu, próbując odzyskać swoje terytorium. Nie twierdzę, że Ukraina została już całkowicie porzucona, ale trzeba uczciwie powiedzieć, że dajemy jej wystarczająco broni, wystarczającą pomoc, by przetrwała, ale niewystarczającą, by wygrała — uważa Nixey, który w Chatham House jest dyrektorem działu Rosji i Eurazji.

Jako przykład wskazuje niemiecką odmowę przekazania Ukrainie pocisków manewrujących Taurus, prawdopodobnie z obawy, że mogą one zostać użyte do zaatakowania Mostu Kerczeńskiego, co byłoby w oczach kanclerza Olafa Scholza eskalacją wojny.

Nixey przyznaje, że Niemcy i tak zrobiły postęp, bo jak przypomina, zaczynały od oferty przekazania hełmów, tym niemniej ten postęp wciąż jest niewystarczający. — Dajemy mniej, niż Ukraińcy mogą przyjąć. Oczywiście przeszkodami są też kwestie produkcyjne i logistyczne, ale one nie uzasadniają braku niektórych rzeczy, które mogliśmy i powinniśmy zrobić — podkreśla ekspert.

Jego zdaniem dowody tego zmęczenia widoczne są też w Europie Środkowo-Wschodniej, co najbardziej uwidoczniło się w niedawnych wyborach parlamentarnych na Słowacji, gdzie wygrały partie przeciwne pomocy Ukrainie, ale przejawem tego jest także widoczne ochłodzenie relacji Polski z Ukrainą będące efektem sporu o eksport ukraińskiego zboża.

Nixey zaznacza jednak, że słabnące poparcie dla Ukrainy w Europie Środkowo-Wschodniej ma bardziej znaczenie polityczne i symboliczne niż militarne, bo dla sytuacji na froncie kluczowe jest przede wszystkim to, czy wspierają ją Stany Zjednoczone – i na to, że Amerykanie przestaną wspierać Ukrainę po przyszłorocznych wyborach, liczy Władimir Putin.

Zaznaczając, że niczego nie chce tak bardzo, jak wyraźnego zwycięstwa Ukrainy i porażki Rosji, Nixey wyraził obawę, iż staje się to coraz mniej prawdopodobne.

— Nie uważam, by Ukraińcy w jakikolwiek sposób przegrywali tę wojnę. Nieustannie zaskakują nas w ciągu tych 600 dni. Ale Ukraińcom coraz trudniej jest wygrać. Tak samo jak niemożliwe jest zwycięstwo Rosjan. To znaczy Rosjanie zdali sobie sprawę, że to niemożliwe, już w pierwszym miesiącu wojny, kiedy wycofali się spod Kijowa. Sądzę, że wyraźne zwycięstwo którejkolwiek ze stron jest mało prawdopodobne. Jest to możliwe, ale mało prawdopodobne. Będziemy widzieć raczej jakąś formę przedłużającego się konfliktu, być może nawet zamrożonego konfliktu, ale myślę, że bardziej prawdopodobne są trwające nadal walki — uważa ekspert.

Nixey wskazał na niedawne przemówienie Putina, w którym zasugerował on, że rosyjskie cele się nie zmieniły i nadal Rosjanie prowadzą tę wojnę, aby wygrać, a także na dającą się zauważyć odporność zarówno rosyjskiej gospodarki, jak i rosyjskiego społeczeństwa. Ekspert uważa, że nawet jeśli większość Rosjan nie chce osobiście walczyć i umierać, to nadal popiera wojnę i gotowa jest znosić pewne niewygody.

— Nie chcę być przesadnym pesymistą, bo nadal uważam, że zwycięstwo Ukrainy jest możliwe, jeśli jako Zachód będziemy dokonywać właściwych wyborów. Ale niekoniecznie mam wiarę – zwłaszcza gdy teraz doszedł do tego jeszcze Izrael – że Zachód podejmie te właściwe decyzje — mówi Nixey.

Rosyjska inwazja na Ukrainę zaczęła się 24 lutego 2022 roku z założeniem, że opanowanie całego kraju potrwa kilka dni.

BARTŁOMIEJ NIEDZIŃSKI (PAP)

W ukraińskiej armii służy 43 tysiące kobiet

Ukraińcy wierzą, że pokonają imperium zła

eprasa.pl 2d1ab9aed5

19 PAŹDZIERNIKA

CEiIK Koncertowo: Małgorzata Ostrowska

Olsztyn

Fot. mat. org.

Intrygująca, odważna i bezpretensjonalna – Małgorzata Ostrowska to jedna z najciekawszych artystek na polskiej scenie muzycznej. Koncerty jubileuszowe w 2023 roku to niepowtarzalna okazja, by świętować z artystką 40-lecie kariery i cieszyć się pięknymi utworami, które na zawsze zapisały się w historii polskiej muzyki.

Godz. 20.30, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

19 PAŹDZIERNIKA

Forum Spadkobierców Spuścizny Wojciecha Kętrzyńskiego

Olsztyn

W programie seminarium naukowe z udziałem historyków i muzealników - przedstawicieli Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Instytutu Historii UWM w Olsztynie oraz Muzeum im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie. Ponadto zwiedzanie wystawy poświęconej życiu patrona Instytutu. Przedsięwzięcie realizowane jest we współpracy z Archiwum Państwowym w Olsztynie, Miejską Biblioteką Publiczną w Giżycku oraz Towarzystwem Naukowym im. W. Kętrzyńskiego w ramach programu „Niepodległa".

Godz. 10.00, Dom Polski, ul. Partyzantów 87.

20 PAŹDZIERNIKA

Koncert symfoniczny

Olsztyn

Pascual Osa (Hiszpania) – dyrygent, Łukasz Długosz – flet, Agata Kielar-Długosz – flet, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | Program: Juan Crisóstomo de Arriaga – Uwertura D-dur nr 2 do opery The Happy Slaves (Szczęśliwi niewolnicy), Mikołaj Górecki – Raj Utracony/Lost Paradise na 2 flety i orkiestrę, Franz Joseph Haydn – 102 Symfonia B-dur, Hob. I/102.

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

20 PAŹDZIERNIKA

Spotkanie z dr. Leszkiem Jodlińskim

Olsztyn

Fot. mat. org.

Dziedzictwo kłopotliwe czy zapomniane? Puste krzesła. Historie Żydów ze Śląska. Wieczór z dr. Leszkiem Jodlińskim - historykiem sztuki, politologiem, muzeologiem i wydawcą. Spotkanie „Dziedzictwo kłopotliwe czy zapomniane? Puste krzesła. Historie Żydów ze Śląska" poprowadzi Aleksander Suhak – historyk i edukator.
Podczas spotkania chcemy wspólnie przyjrzeć się przestrzeni kulturowej Śląska i przypomnieć niemiecko-żydowskich mieszkańców tych ziem, których historia dobiegła tragicznego kresu wraz z zakończeniem II wojny światowej. W swojej książce „Puste krzesła. Historie Żydów ze Śląska" wnikliwie i ze znawstwem opisuje je w Leszek Jodliński, nie tylko przybliżając ich indywidualne losy, lecz także umieszczając je w szerszym kontekście historycznym.

Godz. 17.00, Dom Mendelsohna, ul. Zyndrama z Maszkowic 2.

20 PAŹDZIERNIKA

Koncert symfoniczny

Olsztyn

Fot. mat. org.

Pascual Osa (Hiszpania) – dyrygent
Łukasz Długosz – flet
Agata Kielar-Długosz – flet
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
W programie:
Juan Crisóstomo de Arriaga – Uwertura D-dur nr 2 do opery The Happy Slaves (Szczęśliwi niewolnicy)
Mikołaj Górecki – Raj Utracony/Lost Paradise na 2 flety i orkiestrę
Franz Joseph Haydn – 102 Symfonia B-dur, Hob. I/102

19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

20 PAŹDZIERNIKA

Spektakl narracyjny „Między światem z zaświatem"

Lidzbark Warmiński

Fot. mat. org.

Będzie to spektakl narracyjny, z muzyką na żywo, w którym jest miejsce i na zasłuchanie, i na wspólne śpiewanie, i na zgadywanie. Zapraszamy Całe Rodziny oraz Wszystkich Miłośników Teatru i żywego słowa. Instruktorów i członków grup teatralnych, animatorów kultury, seniorów. Spektakl oparty jest na książce „Między Światem a Zaświatem" (tekst: Katarzyna Jackowska-Enemuo, obrazy: Nika Jaworowska-Duchlińska, wyd. Albus 2022), nagrodzonej w Plebiscycie Blogerów Lokomotywa i na cyklu podcastów dla II Programu Polskiego Radia.

Godz. 17.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

21 PAŹDZIERNIKA

Dezerter + KMKZ w Olsztynie

Olsztyn

Fot. mat. org.

Dezerter to zespół punkrockowy, który powstał w Warszawie w maju 1981 r. Grupa przyjęła prowokacyjną wówczas nazwę SS-20 (pochodzącą od radzieckich rakiet z głowicami nuklearnymi), którą była zmuszona zmienić w okresie stanu wojennego. Zespół aktywnie koncertuje nie tylko kraju, ale również w wielu krajach Europy (Czechy, Niemcy, Wielka Brytania, Finlandia) oraz w Stanach Zjednoczonych. Piosenki Dezertera znalazły się na wielu składankach oraz trafiły na ścieżki dźwiękowe kilku filmów (m.in. „Wałęsa. Człowiek z nadziei" w reż. A. Wajdy oraz „Dom zły" w reż. W. Smarzowskiego).

Godz. 20.00, Kuźnia Społeczna, ul. Kotańskiego 1.

21 PAŹDZIERNIKA

Zakończenie 12 sezonu Pięknych Klasyków na Warmii

Olsztyn

Fot. mat. org.

Tradycyjnie zaprezentujemy wystawę zabytkowych aut, a w Magazynie Solnym wystawę malarstwa poświęconą samochodom. Tym razem Antoni Letki i Krzysztof Tanajewski zafundują nam wycieczkę po historii najsłynniejszego wyścigu świata 24h Le-Mans, który w tym roku świętuje swoje 100-lecie. Przygotowaliśmy też tradycyjny i – jak się okazuje – kolekcjonerski katalog wieńczący nasz kolejny sezon, który będzie bogaty jeśli chodzi o treść przesiąkniętą sportem samochodowym.

Godz. 11.00, Zamek Kapituły Warmińskiej W Olsztynie, ul. Zamkowa 2.

21 PAŹDZIERNIKA

Koncert Wiedeński 2 - Orkiestra Księżniczek

Olsztyn

Fot. mat. org.

Koncert Wiedeński 2 to zapierające dech w piersiach, bajkowe kostiumy, które przeniosą widzów do magicznego, wiedeńskiego świata Króla Walca - Johanna Straussa. Nie zabraknie muzycznych żartów, niespodzianek i skeczów. Udowodnimy tym samym, że muzyka łączy pokolenia i nie zna granic. Na scenie pojawią się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozi skrzypiec, fortepianu, wspaniali soliści międzynarodowej estrady, artyści występujący w największych polskich i światowych salach koncertowych. Wzruszają i bawią publikę od wielu lat, za każdym razem przyjmowani owacjami na stojąco.

Godz. 20.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

22 PAŹDZIERNIKA

Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką

Olsztyn

Fot. mat. org.

Pełne zabawy, humoru, a także wartości edukacyjnych koncerty zarówno dla małych jak i dużych słuchaczy. Prowadzenie koncertu: Katarzyna Kropidłowska – Fermatka i Marcin Młynarczyk jako smok Kwintuś.

Godz. 11.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

22 PAŹDZIERNIKA

Koncert Starych Drobnych Małż

Olsztyn

Zespół powstał w latach 90. ubiegłego wieku. Od początku istnienia włączył w swój repertuar największe polskie przeboje piosenki literackiej i poetyckiej. Dominują w nim utwory Czesława Niemena, grupy Pod Budą, Starego Dobrego Małżeństwa i innych. Członkami zespołu są artyści związani z olsztyńskim rynkiem muzycznym.

Godz. 19.00, Pub Sowa, ul. Zamkowa 2A.

22 PAŹDZIERNIKA

Narodowy Balet Gruzji „Sukhishvili"

Olsztyn

Ich występ obejrzało ponad 90 mln widzów. Każdego roku czekają na nich w różnych krajach świata. Nazywają Ich huraganem na scenie, duchem widowiska, unikalnym fenomenem, ósmym cudem świata! Tak potrafią tylko Oni! Poczuj moc pozytywnych emocji! Podaruj radość! 100 tancerzy i 2500 kostiumów. Niesamowita orkiestra i unikatowe instrumenty muzyczne. Oni mają wpływ na światową modę, o nich kręcą filmy i piszą książki. Ich taniec rzuca wyzwanie prawom grawitacji!

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

22 PAŹDZIERNIKA

VIII Festiwal Mendelsohna

Olsztyn

Fot. mat. org.

W ramach VIII Festiwalu Mendelsohna pod hasłem „Czas" zapraszamy na pokaz filmu „Hannah Arendt" w reż. Margarethe von Trotta (2012). Pokaz poprzedzi wprowadzenie dr hab. Doroty Sepczyńskiej z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, poświęcone postaci Hannah Arendt, niemiecko-amerykańskiej teoretyczki polityki, filozofki i publicystki. Ta jedna z najbardziej wpływowych myślicielek XX wieku spędziła dzieciństwo w Królewcu.

13.00, Kino Studyjne Awangarda 2, Pl. Jana Pawła II 2/3.

24 PAŹDZIERNIKA

Między dźwiękami: Spotkanie dla seniorów z muzyką ze starego gramofonu

Olsztyn

Będzie trochę o historii dźwięku zamkniętego w tajemniczej skrzynki, muzyce z płyt szelakowych i o gramofonie z lat 30. ubiegłego wieku, który trafił do Muzoteki oraz o nowych trendach w muzyce i platformach streamingowych.

Godz. 16.00, WBP (Muzoteka), ul. 1 Maja 5.

eprasa.pl 2d1ab9aed5

GO

#rzetelnaGO

RZETELNE DZIENNIKARSTWO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

137 LAT 1886 2023

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE pow. 48,5m2, parter, piwnica, Węgorzewo. Tel. 606-759-210

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

do wynajęcia

MIESZKANIE 2-pokojowe, Olsztyn, ul. Kołobrzeska, tel. 535-353-216

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ kierowcę C+E, kierunek Hiszpania, Portugalia, 538-447-467.

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras. Tartak Żarnowo k. Augustowa, tel. 693-491-205.

inne

OBSŁUGA imprez tanecznych i wesel, DJ, 661-271-520

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb - suchy 4-letni) min. 3 m = transport gratis, 794-630-121, 576-935-573.

SPRZEDAM amura, karpia i tołpygę, Bornity 18, gm. Pieniężno, 669-483-895.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kurcząt - dostawa gratis, 503-508-148

GAZETA OLSZTYŃSKA. 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

Koledze

Januszowi Kozińskiemu

Prezesowi Okręgu Warmińsko-Mazurskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Warmińsko-Mazurskiego

195423opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

31419opb1-A 2x2-M

eprasa.pl 2d1ab9aed5

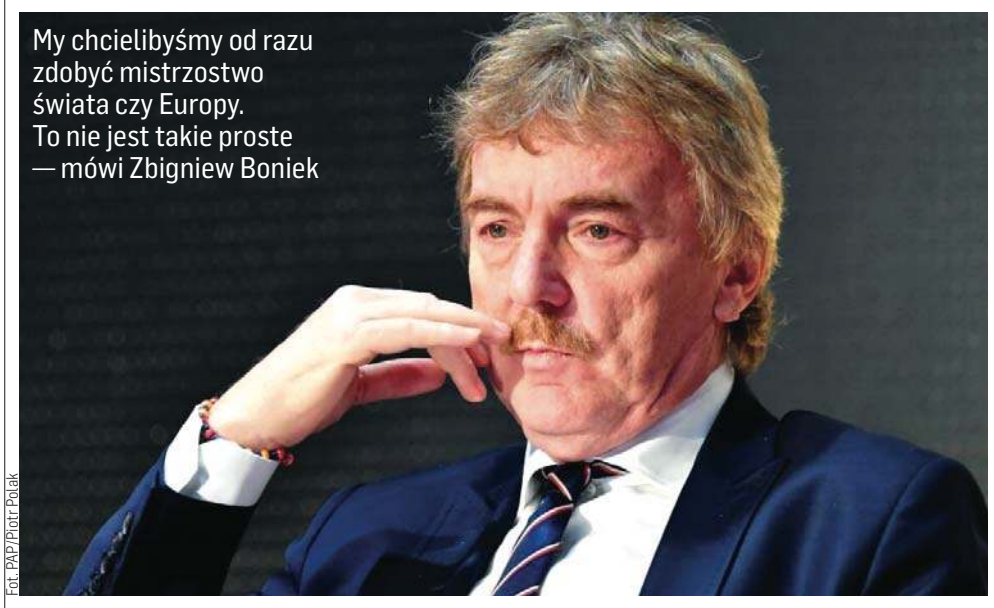
My chcielibyśmy od razu zdobyć mistrzostwo świata czy Europy. To nie jest takie proste — mówi Zbigniew Boniek

Fot. PAP/Piotr Polak

BONIEK: CZEGO OSTATNIO REPREZENTACJA DOKONAŁA Z ROBERTEM?

PIŁKA NOŻNA\\\ Zbigniew Boniek uważa, że trzeba dać czas trenerowi Michałowi Probierzowi. „Młodzi piłkarze muszą przejąć stery w kadrze, nie mogą być tylko dodatkiem do starszych. Powinni się rozpychać" – mówi wiceprezydent UEFA w rozmowie z PAP.

— Polska trafiła w eliminacjach Euro 2024 do teoretycznie bardzo łatwej grupy. Tymczasem pierwsze miejsce na koniec zajmie prawdopodobnie Albania, my możemy najwyżej drugie, przy bardzo korzystnym zbiegu okoliczności, a wciąż w walce o awans jest też np. Mołdawia. To dla pana duże zaskoczenie?

— Absolutnie nie, biorąc np. pod uwagę, w jakim stanie jest nasza reprezentacja. Wprawdzie byliśmy losowani z pierwszego koszyka, w teorii uchodziliśmy za faworyta, ale to nie jest grupa, w której rywale położą się na boisku. To nie są drużyny dużo słabsze. Albania jest w wielkiej ofensywie jako reprezentacja, jej zawodnicy zaczynają grać w dużych klubach i poważnych ligach. Czechy to zawsze niebezpieczny zespół. A Mołdawia i Wyspy Owcze – to może drużyny z drugiego szeregu, ale nie na tyle słabe, żeby oddawać punkty bez walki. Przeciwnie, potrafią robić niespodzianki.

— Przekonaliśmy się o tym boleśnie, jeśli chodzi o Mołdawię...

— Reprezentacja Polski przez ponad pół roku, kiedy prowadził ją Fernando Santos, praktycznie nie istniała. Dlatego w niedzielę, oglądając mecz z Mołdawią, szkoda mi było naszego zespołu. To drużyna stworzona w dużej mierze z młodych piłkarzy. Nowe rozdanie. Widać było żar, chęć, ambicję, szybkość. Piłkarze chcieli za wszelką cenę wygrać. I po meczu widać było, że jest im naprawdę przykro. Natomiast za kadencji Santosa nie widziałem po porażkach, obserwując twarze piłkarzy, żeby coś było nie tak. Ta drużyna po prostu nie istniała. Przegraliśmy wówczas ze wszystkimi na wyjeździe.

Jeżeli prezes Cezary Kulesza doszedł do słusznego wniosku, że należy Santosa zwolnić, i wybrał nowego trenera, to dajmy mu czas na pracę. Skończmy z populistycznymi opiniami, że trzeba wszystko zaorać, dać tylko kadrę U-21. Moim zdaniem idzie to w jakimś kierunku. Nie zapominajmy, że proces dopływu młodych zawodników do reprezentacji trwa 6-8 lat. I on następuje. Jeżeli wyliczymy, ilu zawodników puka do tej kadry i niedługo będzie gotowych do gry w reprezentacji, to nie wygląda to najgorzej.

— Ale sytuacja w grupie jest bardzo zła...

— Musimy zdawać sobie sprawę, że jesteśmy średniakiem w europejskim futbolu. Na poziomie klubowym też nie odgrywamy wielkiej roli. Cieszymy się, gdy wchodzimy do fazy grupowej. Natomiast proces szkoleniowy, postęp jest absolutnie widoczny. Nam się wydaje, że skoro mamy Roberta Lewandowskiego, Piotra Zielińskiego, Wojciecha Szczęsnego, to ze wszystkimi powinniśmy wygrywać. A futbol nie jest taki prosty. To praktycznie jedyna dyscyplina zespołowa, gdzie drużyna teoretycznie znacznie słabsza może pokonać faworyta.

— W 2006 roku dał pan szansę Michałowi Probierzowi w Widzewie Łódź, w którym zadebiutował w ekstraklasie jako trener. Chyba wciąż pan wierzy mocno w tego szkoleniowca?

— Uważam, że Michał stara się stworzyć zupełnie inny klimat. Oczywiście, dwa zwycięstwa w październikowych meczach pozwoliłyby na większy optymizm i inne podejście do tematu. Dzisiaj trzeba raczej szykować się na baraże, pamiętając, że Czesi po meczu z nami grają jeszcze z Mołdawią. Moim zdaniem Santos przyszedł do Polski dlatego, że miał dobre CV i znane nazwisko. Nikt nie wziął pod uwagę, że w Portugalii nie przedłużono z nim kontraktu. Trochę daliśmy się wszyscy nabrać na to wielkie nazwisko. Teraz nastąpiło nowe rozdanie – ruch z Michałem był bardzo dobry. Mówimy o selekcjonerze. Pojawiają się opinie, że trzeba było wziąć Marka Papszuna. Owszem, można było, ale reprezentacja to przede wszystkim selekcja. Na sam proces treningowy jest bardzo mało czasu. Ten proces można wdrożyć przy wyjazdach na wielkie imprezy, lecz najpierw trzeba tam awansować.

— Czy był jakiś piłkarz, którego teraz panu brakowało w reprezentacji, pomijając oczywiście kontuzjowanych graczy?

— Odpowiem tak – jeżeli chcemy mieć nową drużynę i ją odmłodzić, to trzeba było z pewnych ludzi zrezygnować. Michał to zrobił. To jego ryzyko i praca. Nie bał się tego zrobić. Personalia? Z napastników, oprócz kontuzjowanego Roberta Lewandowskiego, byli wszyscy ci, którzy powinni być. W pomocy Grzegorz Krychowiak zrezygnował z kadry, czyli generalnie ja nie widzę w tej formacji zawodników, których brakuje. W obronie może wszystkich zaskoczyła nieobecność Jana Bednarka...

— Właśnie jego głównie miałem na myśli.

— To jest decyzja selekcjonera. W dwóch meczach na środku zagrał Patryk Peda, który zrobił duży krok do przodu i na pewno mu to pomoże w karierze. Reprezentacja będzie miała z niego dużo

Reprezentacja Polski dawno nie była tak źle oceniana

Fot. PAP/Leszek Szymański

eprasa.pl 2d1ab9aed5

pociechy w przyszłości. Nie miał udziału przy straconej bramce z Mołdawią. A z Wyspami Owczymi zagrał bardzo dobrze. Czasami taki zawodnik po dwóch, trzech meczach, gdy wejdzie do reprezentacji, potrafi dać jej coś ważnego. Młodzi muszą przejąć stery w tej kadrze, nie mogą być tylko dodatkiem do starszych. Powinni się rozpychać i mieć w sobie głód, chęć osiągnięcia czegoś z reprezentacją. A starsi piłkarzy mogą im w tym pomóc.

— Debiut zawodnika z trzeciej ligi włoskiej w kadrze narodowej z Wyspami Owczymi – to się broniło. Zwłaszcza po dobrym występie Pedy. Ale czy np. Mołdawia to nie były na razie zbyt wysokie progi?

— A co on takiego złego zrobił w meczu z Mołdawią?

— Złego może nie, oprócz jednej straty, ale też trudno ocenić, ponieważ rywale – z wyjątkiem gola w 26 minucie – nie zmusili polskiej defensywy do jakiegoś wielkiego wysiłku.

— Od czasu meczu z Andorą to było pierwsze spotkanie, w którym reprezentacja Polski stworzyła najwięcej sytuacji, ofensywnych akcji. Jednak przez to, że to jest młoda drużyna, zabrakło spokoju. Głowy były gorące, bo wiadomo – młodzi czasami szybciej robią niż myślą. Chęć strzelenia gola odebrała drużynie zimną krew, która przydałaby się przy końcowym podaniu, otwarciu drogi do bramki. Było sporo okazji. Gdyby jedną z nich wykorzystano, to dzisiaj byłaby zupełnie inna narracja. Mówilibyśmy wszyscy, że mamy zmienioną drużynę, widać progres, pozytywną atmosferę. Ja jednak patrzę na to inaczej. Michał zastał sytuacją taką, jaką zastał. W przeciwnym razie nikt nie zmieniłby selekcjonera.

— Sam to przyznał na konferencji po niedzielnym meczu...

— My chcielibyśmy od razu zdobyć mistrzostwo świata czy Europy. To nie jest takie proste. W ogóle mam wrażenie, że szukamy negatywnych aspektów w tej reprezentacji, a to do niczego nie prowadzi. W tym wszystkim jest za mało radości. Ja szukałbym pozytywnych stron, bo to się może przydać.

— Negatywne emocje wynikają m.in. z tego, że Mołdawia jest dopiero 159. w światowym rankingu, a w dwóch meczach z Polską zdobyła cztery punkty.

— To prawda, ale ta Mołdawia naprawdę potrafi grać w piłkę. Dzisiaj w Europie są tylko dwie, trzy reprezentacje, z którymi można wygrać nawet w środku nocy.

— San Marino, Gibraltar i Andora?

— Prawdopodobnie tak. Ja bym nawet powiedział, że tylko San Marino i Gibraltar, bo z Andorą to różnie bywa. A z innymi trzeba po prostu grać i te różnice wyglądają zupełnie inaczej. Proszę zobaczyć na inne niedzielne mecze. Czesi ledwo wygrali u siebie z Wyspami Owczymi 1:0 po rzucie karnym. Szwajcarzy zremisowali z Białorusią 3:3, strzelając dwa gole w ostatnich minutach. W futbolu te wszystkie rankingi są dobre do pewnego momentu, a później wszystko weryfikuje boisko.

— Dwa październikowe mecze miały pokazać, ile reprezentacja Polski znaczy bez Roberta Lewandowskiego. Nie brakowało opinii, że to dobry moment na taki test...

— To ja teraz przerwę i zadam pytanie: czego ostatnio reprezentacja dokonała z Robertem?

— Może nie było ostatnio spektakularnych występów, ale strzelił dwa gole, zapewniając zwycięstwo 2:0 nad Wyspami Owczymi we wrześniu w Warszawie.

— To prawda, ale też brał udział w przegranych na wyjeździe meczach z Czechami, Mołdawią i Albanią. Żeby było jasne – my się powinniśmy cieszyć, że od tylu lat mamy jednego z najlepszych napastników świata, który pomógł nam wygrać wiele meczów. To wspaniała sprawa. Ale my teraz koniecznie chcemy coś udowodnić. Że gdy nie będzie Roberta, to co? Przestaniemy jeździć na mistrzostwa Europy i świata? To nie jest tak do końca.

— A jak?

— Robert strzelał gole w eliminacjach, ale na to pracowała też cała drużyna. Również defensywa i bramkarz. Jeżeli będzie trzeba grać bez niego, to musimy sobie jakoś z tym radzić, zamiast narzekać. W niedzielę nie było Roberta, a mieliśmy najwięcej sytuacji i strzałów od 2-3 lat. Oczywiście, powinniśmy być szczęśliwi, że tyle zrobił dla reprezentacji. I niech dalej to robi. Jak jednak czują się nasi piłkarze, gdy słyszą, że wygrali tylko dzięki Robertowi? Albo że kadra to Lewandowski i dziesięć koszulek? Ta drużyna ostatnio wygrywała z Robertem i przegrywała z nim.

— To może zbyt ogólna teza, ale nie ma pan wrażenia, że spadek formy reprezentacji Polski zaczął się wraz ze spadkiem formy Grzegorza Krychowiaka? Kiedy występował z powodzeniem w Sevilli, mieliśmy solidną drużynę narodową. Później zmieniał kluby i im mniej w nich grał albo grał w coraz słabszych, tym gorzej spisywała się też kadra.

— Zgadzam się. Ale to też z czegoś wynika. Grzegorz występował na takiej pozycji i w taki sposób, że od niego bardzo wiele zależało. Zawsze swoje robił, choć – że tak powiem – to nie był zawodnik, który przyspieszał grę reprezentacji. Był doświadczony, mądry, potrafił tak się zastawić ciałem, że wymuszał faul przeciwnika. I kiedy Grzegorz grał w Sevilli, to brał udział praktycznie w każdej akcji drużyny narodowej. Natomiast w ostatnich latach bywało już różnie. Na przykład ze Słowacją na Euro dostał czerwoną kartkę. Te ostatnie epizody nie działały na jego korzyść. Musimy patrzeć do przodu. Na Euro zagraliśmy bardzo dobry mecz z Hiszpanią w Sewilli, a wtedy akurat Krychowiak pauzował za czerwoną kartkę.

— Wówczas z dobrej strony pokazał się Jakub Moder, który ostatnie półtora roku stracił z powodu kontuzji kolana...

— No właśnie. Uważam, że jeżeli chcemy grać szybko, to w środku pola muszą być zawodnicy, którzy chcą przyspieszać grę. Grzegorz przyjmował piłkę, odwracał się, zagrał na lewo lub prawo. Robił to z mądrością i doświadczeniem. Miał udział w wygraniu wielu meczów. I ciągle pamiętam np. jego wykorzystany rzut karny ze Szwajcarią (decydujący w serii jedenastek w 1/8 finału Euro 2016 – PAP). Zrobił fajną karierę w reprezentacji. Ale powiedzmy sobie szczerze – ostatnio to już nie był taki Krychowiak jak z Sevilli. Wydaje mi się, że obecny selekcjoner szuka na tej pozycji zawodnika dobrego technicznie, który przyspieszy grę i potrafi też piłkę odebrać. Jak widzimy, liczy na Patryka Dziczka i Bartosza Slisza, choć obaj muszą się nieco poprawić.

— Mówił pan o przyszłości reprezentacji. Jednym z młodych piłkarzy jest Nicola Zalewski, ale na razie jego kariera wyhamowała. W Romie jest rezerwowym, a niedawno jedna z osób rzuciła pod jego adresem oskarżenie dotyczące nielegalnych zakładów. Teraz rzekomy informator, jak przekazują media, wycofał się z tego. Pan od początku wierzył w niewinność piłkarza.

— Nie rozmawiałem z Nicolą, natomiast rozmawiałem z jego menedżerem. To mój znajomy i mówił mi, że piłkarz absolutnie zaprzecza udziałowi w jakichkolwiek zakładach. Dlaczego miałem mu nie wierzyć? Od początku wobec Nicoli nie było żadnych zarzutów. Życzyłem mu z całego serca, aby to się zakończyło po jego myśli i cieszę się, że tak się dzieje.

— W ostatnim czasie w polskim futbolu mówiło się nie tylko o reprezentacji, ale również o wydarzeniach po meczu AZ Alkmaar – Legia Warszawa w Lidze Konferencji i o tym, jak gospodarze potraktowali polski zespół. UEFA prowadzi dochodzenie. Pan jest jej wiceprezydentem – czy wiadomo, w jakim kierunku ta sprawa się rozwija?

— Jeżeli chodzi o Legię, są dwie kwestie. Jedna to taka, że warszawski klub dostał karę za zachowanie kibiców (15 tysięcy euro – PAP), za zakłócanie porządku. W czasach mojej prezesury w PZPN też płaciliśmy podobne pieniądze niemal po wszystkich meczach wyjazdowych reprezentacji. Natomiast inna sprawa to dochodzenie dotyczące wydarzeń po meczu z AZ Alkmaar w tzw. strefie zero. Nie chcę za bardzo się wypowiadać, ale już mówiłem, że w tej strefie nie ma prawa stać się to, co się stało. Moim zdaniem to wina organizatora. I ja to podtrzymuję. Nie wiem jednak, jaką decyzję podejmie UEFA. Sprawą zajmują się organy jurysdykcyjne, a one są absolutnie niezależne.

ŹRÓDŁO: PAP

Grzegorz Lato, Boniek i trener Ryszard Kulesza w 1979 roku

Fot. Wikipedia

eprasa.pl 2d1ab9aed5

WCZESNE POŻEGNANIE Z TOKIO

TENIS\\\ Hubert Hurkacz, który w niedzielę wygrał prestiżowy turniej ATP 1000 w Szanghaju, tym razem odpadł w 1. rundzie turnieju ATP 500 w Tokio. Polski tenisista dość nieoczekiwanie przegrał z Chińczykiem Zhizhen Zhangiem 6:3, 4:6, 6:7 (4-7).

Zhizhen Zhang (Chiny) – Hubert Hurkacz (Polska) 3:6, 6:4, 7:6 (7-4)

Hubert Hurkacz plasuje się na 11. pozycji w światowym rankingu, a jego rywal zajmuje 57. lokatę. Osiem dni wcześniej spotkali się w 1/8 finału zawodów w Szanghaju i 26-letni wrocławianin wtedy też miał kłopoty, ale ostatecznie w trzech setach uporał się z Chińczykiem.

Mimo że serwował słabiej niż zwykle, Polak pierwszego seta rozstrzygnął na swoją korzyść. W drugiej partii też szybko objął prowadzenie z przełamaniem, ale później Zhang wyrównał na 3:3,

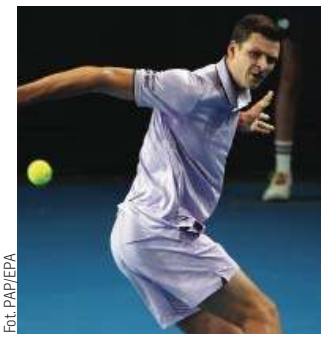
Fot. PAP/EPA

a w 10., długim gemie – przy podaniu Hurkacza – zwyciężył i przypieczętował sukces w tej odsłonie.

Trzeci set to walka gem za gem zgodnie z regułą własnego serwisu. Konieczny był tie-break, o którego losach przesądził początek, gdy Azjata odskoczył na 4-0. Później Polak odrobił straty, zbliżył się na jeden punkt (4-5), ale przegrał dwie kolejne akcje przy swoim podaniu i cały mecz po dwóch godzinach i 14 minutach rywalizacji.

Porażka już w 1. rundzie mocno skomplikuje możliwości awansu Hurkacza do kończącego sezon turnieju masters – ATP Finals w Turynie (12-19 listopada).

Zhang, który w poniedziałek skończył 27 lat, który nigdy nie wygrał żadnego profesjonalnego turnieju, w 2. rundzie spotka się z Asłanem Karacewem (50. ATP). Rosjanin wyeliminował na otwarcie rozstawionego z „szóstką" Amerykanka Francesa Tiafoe 6:3, 7:6 (7-4). **ŹRÓDŁO: PAP**

SKANDAL KORUPCYJNY Z BARCELONĄ W TLE?

PIŁKA NOŻNA\\\ Prezes FC Barcelona Joan Laporta został oficjalnie oskarżony o korupcję w prowadzonym śledztwie dotyczącym skandalu sędziowskiego w rozgrywkach ligowych.

Laporta i byli prezesi Josep Maria Bartomeu i Sandro Rosell zostali już w marcu oskarżeni o korupcję. W tej sprawie oskarżenie obejmuje także byłego wiceszefa kolegium piłkarskich sędziów w Hiszpanii Jose Marię Enriqueza Negreiry oraz jego syna.

Laporta, któremu jeszcze formalnie nie postawiono zarzutów, przewija się w sprawie korupcji, do jakiej miał się dopuścić w latach 2003-2010, gdy po raz pierwszy był prezesem Barcelony. W opublikowanym w środę raporcie sędzia prowadzący śledztwo wyjaśnił, że jego zdaniem nie będzie można skorzystać w tej sprawie z przedawnienia, ze względu na powagę stawianych zarzutów.

Według prokuratury kataloński klub wypłacił Negreirze w latach 2001-2018 łącznie ponad 7,3 mln euro. Płatności dokonywane były za pośrednictwem spółki Dasnil 95 należącej do byłego sędziego, a zakończyły się wraz z utratą przez niego stanowiska w hiszpańskim kolegium sędziowskim.

Śledztwo przyśpieszyło pod koniec września, gdy prokuratura zdecydowała się na przeszukanie pomieszczeń technicznego komitetu arbitrów (CTA), który ma swoją siedzibę w biurach piłkarskiej federacji (RFEF) w Las Rozas, niedaleko Madrytu.

Władze Barcelony od marca zaprzeczają wszystkim oskarżeniom. Sam Laporta twierdzi, że wszystkie płatności dokonane przez klub na rzecz spółki należącej do Negreiry miały charakter wynagrodzenia za doradztwo, nie były to łapówki.

Prezes Barcelony ujawnił także, że wewnętrzne dochodzenie przeprowadzone przez klub nie wykazało żadnych wykroczeń, a stawiane zarzuty mają na celu zdyskredytowanie jego zespołu. Oskarżył prezesa La Liga Javiera Tebasa o „próbę zaszkodzenia reputacji FC Barcelona". Dodał, że „w kontaktach z Negreirą szukał wyłącznie porady technicznej".

Dochodzenie w sprawie domniemanej korupcji ruszyło po tym, jak 16 lutego dziennik „El Mundo" napisał, że FC Barcelona płaciła wiceszefowi sędziów. Pieniądze miały trafiać do prowadzonej przez niego spółki Dasnil 95. **ŹRÓDŁO: PAP**

REKLAMA

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Waplewie - I miejsce w powiecie olsztyńskim w kategorii Szkoła Roku Plebiscytu Edukacyjnego 2022

Historię naszej szkoły tworzą przemijające pokolenia. Ta historia pisze się praktycznie każdego dnia. Sięgnijmy pamięcią wstecz. Co działo się wiele lat temu?

Otóż historia szkoły w Waplewie sięga 1880 r. Wtedy to w tym właśnie miejscu, gdzie dziś mieści się nasza placówka, stał drewniany budynek, w którym uczono dzieci po niemiecku i po polsku. Po pożarze, który miał miejsce w 1902 r., w ciągu dwóch kolejnych lat, wybudowano z czerwonej cegły nowy piętrowy budynek. Od 1946 r. funkcjonowała już polska szkoła, w której przybywało uczniów, a warunki były bardzo trudne.

Dopiero w 1995 r., dzięki staraniom ówczesnej p. dyrektor Irenie Petrynie powstała nowa piękna szkoła. W ciągu wielu lat zmieniali się dyrektorzy, nauczyciele… mury naszej szkoły opuszczali kolejni absolwenci.

Od 1 września 2017 r. stanowisko dyrektora naszej placówki zostało powierzone p. Piotrowi Kolkowi – wieloletniemu nauczycielowi, którego kadencje obfitują w różnorodne przedsięwzięcia nie tylko dydaktyczno-wychowawcze, ale też inwestycyjne.

W szkole wdrożonych zostało wiele innowacji, projektów i programów o charakterze edukacyjnym, profilaktycznym i sportowym, których realizacja możliwa jest dzięki owocnej współpracy i przychylności władz oświatowych, pracowników Zespołu oraz rodziców naszych uczniów.

Dbając o rozwój placówki i potrzeby naszych uczniów, zrezygnowaliśmy z dzwonków międzylekcyjnych. W ostatnim czasie pomyślnie zrealizowaliśmy inwestycje m.in. budowy nowego boiska wielofunkcyjnego oraz pracowni gospodarstwa domowego.

Mamy wreszcie nowoczesny, piękny i funkcjonalny obiekt sportowy, na który czekaliśmy od dawna, a zajęcia kulinarne i robótek ręcznych z pewnością wzbogacają ofertę naszej szkoły oraz uatrakcyjnią poszczególne zajęcia edukacyjne i pozalekcyjne.

Bardzo ważna dla nas data to 17 listopada 2018 r. - nadanie imienia Jana Pawła II Szkole Podstawowej w Waplewie w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. To dzień, który z pewnością zapisał się na zawsze w pamięci uczestników uroczystości.

„Pamięć o przeszłości oznacza zaangażowanie w przyszłość." - Jan Paweł II

„Przykład Papieża Polaka potwierdza słuszność tych słów, a wszyscy członkowie społeczności szkolnej pragną podążać drogą, którą nam wyznaczył Jan Paweł II, dlatego ten wybór jest najlepszym, jakiego mogliśmy dokonać." - powiedział dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Waplewie - p. Piotr Kolek.

Bez wątpienia kolejnym z najważniejszych dni w historii szkoły jest 23 października 2021 r. – Uroczystość Przekazania Sztandaru Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Waplewie. Od tego momentu poczet sztandarowy z dumą prezentuje ten symbol podczas uroczystości w szkole i poza nią, a my staramy się postępować zgodnie z ideałami, które głosił Nasz Patron i hasłem widniejącym na Sztandarze: „Bóg, Honor, Ojczyzna, Nauka".

A teraz czas na najnowszą historię. Od 27 marca 2023 roku w naszej szkole społeczność uczniowska nosi jednolite stroje. To przywilej, a nie obowiązek, dający poczucie wyjątkowości i przynależności do szkoły.

Jesteśmy placówką, której fundament stanowi współpraca i integracja. Podczas realizacji działań, wychodząc naprzeciw potrzebom, oczekiwaniom i wyzwaniom współczesnego świata, łączymy tradycję z nowoczesnością.

Tak, to wszystko dzieje się tu i teraz w naszej małej Ojczyźnie, w Waplewie, w sercu Mazur, gdzie jest Nasza Szkoła, która 18 maja 2023 r., w rocznicę urodzin naszego Patrona, po raz pierwszy obchodziła swoje święto. To święto, stanie się naszą tradycją.

„(…) nie cofajcie się nigdy przed przeszkodami, które piętrzą się na ścieżkach waszego życia. Liczę na Was. Liczę na Wasz młodzieńczy zapał. (…) Świat Was potrzebuje." - mówił Jan Paweł II do młodzieży, w której pokładał ogromną nadzieję.

Podążamy za Jego słowami, tworząc naszą dalszą historię.

124123otbr-a-M

eprasa.pl 2d1ab9aed5

AZS GOTOWY DO NOWEGO SEZONU

SIATKÓWKA\\\ Już w sobotę inauguracja rozgrywek PlusLigi. Z tej okazji odbyła się przedsezonowa konferencja prasowa. – Liczę na bardzo dobrą dyspozycję swojego zespołu. Naszym celem jest awans do fazy play-off – mówi Javier Weber, trener Indykpolu AZS Olsztyn.

Fot. Mateusz Lewandowski

Od lewej: Javier Weber, Tomasz Jankowski, Jerzy Przyborowski i Nicolas Szerszeń

W środę (18 października) w gościnnych progach Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie odbyła się tradycyjna, przedsezonowa konferencja prasowa. Udział w niej wzięli: prof. Jerzy Przyborowski – rektor UWM w Olsztynie, Tomasz Jankowski – Prezes Zarządu Piłki Siatkowej AZS UWM SA, Javier Weber – trener Indykpolu AZS Olsztyn oraz Nicolas Szerszeń, kapitan akademików z Kortowa.

Przedsezonową konferencję prasową rozpoczął prof. Jerzy Przyborowski. – Nowy sezon PlusLigi jest dla naszej drużyny wyjątkowy, bowiem w jego trakcie wrócimy do Hali Urania. Chciałbym z tego miejsca podziękować Burmistrzowi miasta Iławy za udostępnienie hali, w której zespół grał przez ostatnie dwa sezony. Cieszę się, że jest z nami także fantastyczny trener Javier Weber oraz nowy kapitan: Nicolas Szerszeń – stwierdził rektor UWM w Olsztynie.

Tomasz Jankowski, Prezes Zarządu Piłki Siatkowej AZS UWM SA, podczas konferencji prasowej opowiedział zgromadzonym dziennikarzom zaktualizowany plan powrotu drużyny do Hali Urania. – Na wstępie chciałbym podziękować władzom uczelni za pomoc w udostępnieniu obiektów sportowych na potrzeby pierwszego zespołu. Czekamy z niecierpliwością na otwarcie Hali Urania. Nie zagramy jednak w listopadzie, jak wcześniej informowaliśmy, lecz praktyczne pewnie jest, że będzie to grudzień. Na dzień dzisiejszy nie wiemy jednak, czy na początku miesiąca czy w kolejnych tygodniach. Bardzo dobrze czujemy się w Iławie, lecz najwyższa pora, aby wrócić do domu – powiedział Tomasz Jankowski.

Prezes klubu odniósł się również do zbudowanego składu na nadchodzący sezon. – Jestem dumny ze stworzenia drużyny, która ma szanse na pokazanie się w dobrym stylu. Mamy jednego z najlepszych atakujących na świecie, nowego kapitana czy zawodników, którzy awansowali na przyszłoroczne Igrzyska Olimpijskie. Są z nami także siatkarze z grup młodzieżowych reprezentacji Polski oraz nasi wychowankowie. Trenerem wciąż pozostaje Javier Weber, który pomimo małych funduszy za każdym razem tworzy zespół, który walczy o awans do najlepszej czwórki PlusLigi. Kto wie, być może do trzech razy sztuka. Wierzę w trenera i wierzę w ten zespół. Jeśli będą nas omijały problemy zdrowotne, to sprawimy niejedną niespodziankę.

Javier Weber, argentyński szkoleniowiec ekipy ze stolicy Warmii i Mazur, również wypowiedział się na temat nowego zespołu. – Mamy mieszankę młodych siatkarzy z doświadczonymi. W styczniu, kiedy tworzyliśmy zespół, myśleliśmy nie tylko o tym, ale i następnym sezonie. Dlatego pozyskaliśmy tak młodych zawodników jak Manuel Armoa czy Mateusz Janikowski. Trener stwierdził: – Początek sezonu to mecze z mocnymi zespołami, ale mamy wielu dobrych zawodników prezentujących klasowy poziom. Liczę więc na bardzo dobrą dyspozycję swojego zespołu. Naszym celem jest awans do fazy play-off.

Dla Nicolasa Szerszenia to pierwszy sezon w roli kapitana w PlusLidze. Jak sam przyznał, nie obawia się swoich nowych obowiązków: – Mamy zorganizowaną grupę i nie widzę żadnych przeszkód w komunikacji. Czuję, że podczas przygotowań wykonaliśmy solidną pracę i z dnia na dzień radzimy sobie coraz lepiej. Mamy bardzo dużą moc ofensywną. Będziemy chcieli jak najlepiej przygotować się do pierwszego meczu w sezonie!

W sobotę AZS w Iławie zagra z Aluron CMC Wartą Zawiercie (godz. 20:30).

ML

Czekamy z niecierpliwością na otwarcie Hali Urania – mówi Tomasz Jankowski, Prezes Zarządu Piłki Siatkowej AZS UWM SA

Trener Javier Weber podkreśla, że w tym sezonie drużyna AZS-u będzie mieszanką młodych siatkarzy z doświadczonymi

Nicolas Szerszeń w poprzednim sezonie występował w drużynie LUK Lublin

eprasa.pl 2d1ab9aed5

warszawa • mazowsze

wawa.info

NOWY PORTAL

5823otbp-b-K

eprasa.pl 2d1ab9aed5